

# RZEMIEŚLNIK



DWUTYGODNIK GOSPODARCZY



CIU 18235

## Kolegom Rzemieślnikom i Ich Rodzinom

składam imieniem Zarządu Izby Rzemieślniczej serdeczne życzenia,  
aby pierwsze święta Bożego Narodzenia w odrodzonej wolnej Polsce  
spędzili w myśl naszych polskich i chrześcijańskich tradycji w na-  
stroju uroczystym i godnym stanu rzemieślniczego

**Piotr Godek**

Prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy  
Prezes Związku Cechów w Bydgoszczy

Wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom naszego czasopisma  
serdeczne życzenia pomyślnych, wesółych i zdrowych świąt

## Bożego Narodzenia

zasyła

Kolegium Redakcyjne i Administracja  
„Rzemieślnika Pomorskiego“  
w Bydgoszczy.

DM/43/072 R 10

# Bóg się rodzi...

Stoimy u progu pierwszych w wolnej Polsce uroczystych świąt radości i pokoju...

Wymodlona, wyproszona, morzem krwi polskiej okupiona wolność naszej Ojczyzny, nie wszystkim dziś jest niestety udziałem. Gdy przyjdzie ta Święta Noc przy stole wigilijnym zabraknie nam bardzo wielu najbliższych.

Jedni odeszli na zawsze... wśród mąk i cierpień zadanych im przez okrutnych zbirów hitlerowskiego barbarzyństwa, nie doczekawszy się wymarzonej w snach swych — Wolnej Polski. Inni — na dalekiej gościnnej choć obcej ziemi, stęsknieni do swych najbliższych nie jedną łzę uronią... za swymi... za Polską.

Tym, co odeszli od nas w męczeństwie wielkiej sprawy, aby ziemia im

lekką była, a ich ofiarnie przelana krew, aby nam była drogowskazem, jak kochać i poświęcać się dla Niej.

Tym braciom naszym, będącym z dala od nas życzymy, by jak najprędzej znaleźli się wśród nas, byśmy mogli wspólnymi dłońmi budować wielką, suwerenną i demokratyczną Polskę.

A my tu w Ojczyźnie łączymy się w braterskim uścisku, życząc sobie wzajemnie, by nareszcie w domach naszych, w warsztatach pracy, nastąpiła trwała radość i trwały pokój

Symbol Wielkiego Aktu Bożego Narodzenia, wskazał światu ideje Boga — Człowieka, które przez 1945 lat były w poniewierce, deptane przez możnych i mocarnych świata. Trzeba było aż tego, by ludzkość po przez wieki hołdując

swjej pseudokulturze przeszła przez czyściec koszmarnych przeżyć i wstrząsów, by znaleźć wreszcie właściwą drogę wytkniętą przez Stwórcę — Równość — Miłość — Braterstwo.

Niechaj te zasady górują w naszych poczynaniach — niechaj one przyświecają w pracach nad odbudową naszej okrutnie zniszczonej Ojczyzny zarówno u szczytów, jak i na dołach naszego społeczeństwa.

Nam braciom rzemieślnikom, co w twardej codziennej pracy nie zaznajemy dotąd radości życia, by wreszcie przyszłość najbliższa była jaśniejszą, promienniejszą, pobudzając nas do jeszcze ofiarniejszej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Wojciech Fiolka

## Rzemiosło na ziemi odzyskane!

Za jedną z najbardziej palących spraw Państwa Polskiego należy przyjąć i uważać zaludnienie naszych nowo odzyskanych ziem zachodnich.

Wprawdzie czynniki miarodajne podkreślają, że granice nad Odrą i Nisą są przez państwa sprzymierzone uznane, niemniej liczyć się trzeba bardzo poważnie z tym, że tak dyplomacja jak i czynniki kapitalistyczne zainteresowane przed wojną w ciężkim przemyśle i przedsiębiorstwach handlowych na odzyskanych przez nas ziemiach, uczynią wszystko, aby nie dopuścić do naprawienia krzywdy dziejowej narodu polskiego. Rzecz zrozumiała, że niepoślednią rolę w walce o słuszne nasze sprawy odgrywać będą pobite Niemcy. Mają oni bowiem możnych opiekunów kapitalistycznych na kontynencie europejskim i za oceanem.

Dzięki umiejętnemu dostosowaniu się do wytworzonych warunków, w jakich się obecnie znajdują, udało im się już dzisiaj wzbudzić litość i współczucie szczególnie u tych narodów, które bezpośrednio nie zostały dotknięte działaniami wojennymi lub w małej tylko mierze. Aby przeciwstawić się podobnym zamiarom i ewentualnym niespodziankom, powinien cały naród poprzeć usiłowania Rządu Jedności Narodowej w kierunku osiągnięcia definitywnego zwycięstwa.

W tej walce o słuszne nasze prawa do ziem zachodnich powinno także wziąć udział rzemiosło polskie. W jaki sposób? Przez osiedlanie się na ziemiach

zachodnich! Szybkie zaludnienie oraz uruchomienie warsztatów pracy, służących odbudowie zniszczonych terenów, to najlepsza broń, jaką się nasi dyplomaci posługiwać mogą podczas konferencji pokojowej, na której ostatecznie zostaną ustalone granice poszczególnych państw.

Niestety, dotychczas nie wszystko odbywa się tak, jak interes państwa tego wymaga.

Jeżeli chodzi o rzemiosło, to należy z przykrością stwierdzić, że nie zdaje ono sobie jeszcze w dostatecznej mierze sprawy z tego, jak poważną rolę powinno odgrywać w spolszczeniu i gospodarczym podniesieniu tej ziemi, na której tysiące warsztatów porzuconych przez wroga, oczekuje nowych prawowitych gospodarzy. Jak dotąd, rzemiosło bardzo mało wniosło aktywu do tej tak ważnej pracy pionierskiej. Jeżeli chodzi o województwo bydgoskie, to udział rzemiosła naszego w tej akcji nasświetlić może ewidencja rzemieślników, znajdująca się w aktach Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy.

Wprawdzie dużo wyjechało na zachód, lecz niestety tych rzemieślników, którzy nie ułękli się małych trudności, na jakie napotkali i pozostali na miejscu, jest stosunkowo bardzo mało. Większość z tych, którzy wykorzystali wolny przejazd, powróciło, nie przysparzając ani sobie, ani całemu rzemiosłu chluby.

Zasadniczym błędem naszych rzemieślników wyjeżdżających na zachód, jest przede wszystkim osiedlanie się w większych miastach, gdzie siłą rzeczy w szybszym tempie następuje dostateczne nasilenie i zajęcie wolnych warsztatów. Natomiast pomniejsze miasta, miasteczka i gminy, posiadają tysiące warsztatów i wolnych mieszkań do dyspozycji. Tam powinni się nasi rzemieślnicy skierować, bowiem tak zwana prowincja daje szerokie możliwości egzystencji częstokroć lepszej, niż duże miasto.

W ostatnich miesiącach bardzo wielu młodych i zdolnych rzemieślników z wszystkich branż złożyło egzaminy mistrzowskie. Nie wszyscy z nich są właścicielami warsztatów. Dla wielu z tych młodych mistrzów, chcących się usamodzielnić, jest szerokie pole działania na zachodzie, należy tylko do tak ważnej sprawy podejść odpowiednio. Wielu chętnych na wyjazd wstrzymuje się dla rzekomego braku bezpieczeństwa na tamtych terenach. Pod tym względem nastąpiła radykalna zmiana i warunki bezpieczeństwa są takie same, jak w centrum kraju.

Należy również wyjeżdżać na poszczególne powiaty zbiorowo, bowiem daje to większą odporność na ewentualne pokonywanie niektórych trudności, na jakie osadnicy w pewnych okolicznościach natknąć się mogą. Wspólnymi siłami, łatwiej umocnić można przejęte placówki i stworzyć środowisko ludzi,

wzajemnie się wspierających. Jako przykład niech posłuży grupa bydgoszczan, która przed kilku tygodniami przy pomocy P. Z. Z. wyjechała do Szczecina. Z grupy tej (38 osób) wróciło czterech, reszta uzyskała warsztaty i mieszkania. Utworzyli „Koło bydgoszczan” i w liście pisanym do Izby Rzemieśniczej donoszą o dobrym powodzeniu, prosząc o dalszą wysyłkę bydgoszczan, przyrzekając pomoc i opiekę.

W ten sam sposób można grupowo obsadzać powiaty, należy tylko mieć chęć i znaleźć właściwe podejście.

Wielu wracających twierdzi, jakoby

nasze nowo odzyskane tereny miały nadmiar rzemieślników. Otóż tak nie jest, gdyż nadal poszukiwani są rzemieślnicy wszystkich branż.

W dotychczasowym osadnictwie przeważają zawody rzeźniczy i piekarski. Brak natomiast jest fachowców branży budowlanej i wszystkich innych zawodów.

Dotychczas, jeżeli chodzi o teren osadnictwa, to względnie ale niewystarczająco jest obsadzone Pomorze zachodnie i północne, natomiast dotkliwy brak rzemieślników daje się odczuwać na średnim i dolnym Śląsku: Ole-

śnica, Wrocław, Świdnica, Wałbrzych, Jeleniagóra i wiele, wiele innych miast i miasteczek, oczekuje na przybycie zdolnych i pracowitych rzemieślników.

Akcja przesiedleńcza uległa obecnie pewnemu osłabieniu ze względu na okres zimowy.

Niemniej już teraz należy przemyśleć sposób wyjazdu w pierwszych dniach wiosny. Polski Zw. Zachodni z Izłą Rzemieśniczą uczynią wszystko, aby w tak bardzo ważnym akcie państwowym służyć poradą i pomocą. Prosimy pamiętać: „Ziemie zachodnie potrzebują rzemieślników!”.

## Wyjaśnienie Izby Rzemieśniczej w Łodzi w sprawie Zjazdu Rzemiosła

Otrzymałmy następujące pismo:

Do

Redakcji Dwutygodnika  
„Rzemieślnik Pomorski”

w Bydgoszczy  
ul. Jagiellońska 32.

„W dniu 5. XII. 1945 r. otrzymałmy Nr Waszego pisma. Z przykrością jednak stwierdziliśmy, iż do artykułu ob. Wacława Burcickiego p. t. „Kryzysowy”, jako też do sprawozdania z Wojewódzkiego Zjazdu Cechów Rzemiosła Spożywczych w Łodzi wkraśli się poważne błędy. W szczególności odnosi się to do treści referatu ob. Dyr. Dobosza o „Roli rzemiosła w odbudowie życia gospodarczego Państwa Polskiego”, w którym referent oznajmił, iż do Izby Rzemieśniczej w Łodzi z całego okręgu Izby wpłynęło około 300 (a nie 3.000 jak to przedstawiono w Waszym piśmie), zawiadomień o zlikwidowaniu przedsiębiorstw z powodu nadmiernych obciążeń podatkowych.

W związku z tym uprzejmie prosimy o umieszczenie w następnym numerze odpowiedniego sprostowania. Jednocześnie zaznaczamy, iż w dniu 24. XI. 1945 r. za Nr I-27/6862/45/KK/Rj wystaliśmy do Redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego” wyczerpujące i dokładne materiały o odbytych w dniu 18. XI. 1945 r. w Łodzi Wojewódzkim Zjeździe Cechów Rzemiosła Spożywczych.

Dyrektor:                   Prezes:  
Dobosz St.                   Kaucz St.

### Od redakcji:

Czyniąc zadość życzeniu Izby Rzemieśniczej w Łodzi, stwierdzamy, że urzędowe sprawozdanie Izby Łódzkiej otrzymałmy już po wydaniu numeru 3 naszego czasopisma. Sprawozdawca nasz ze Zjazdu zapewne przez nieuwagę podał liczbę 3.000 zamiast 300.

## Drogi życiowe rzemieślnika polskiego

Powojenne życie polskie posuwa się naprzód. Dokonuje się to drogą zrozumiałej ewolucji, a w wielu dziedzinach drogą niemal rewolucji.

W tym pochodzie życiowym rzemiosło polskie nie może pozostać w tyle. I naszym obowiązkiem, jak wszystkich, jest — iść naprzód. Warto się zastanowić, w jakich szczególnie dziedzinach trzeba wyteńczyć myśl i uwagę.

### 1. Zawód.

Zawód rozumiemy przede wszystkim nietylko jako pewnego rodzaju pracę; zawód rozumiemy jako podstawę życiową, jako treść życia, jako powołanie i posłannictwo życiowe.

Wiemy, że każdy zawód wyciska na człowieku swoje odrębne piętno, kształtuje go i urabia na swój sposób. Istnieją zawodowe cnoty i wady, zawodowe choroby, zawodowe zwyczaje, tradycje itd. Słowem, człowiek nie tylko zawodowo pracuje, ale i żyje... zawodowo. To zespolenie całego życia z pracą zawodową sprawia, że człowiek staje się zawodowcem nie tylko jako jednostka ale i jako istota społeczna. Stąd łączy się w cechy, organizacje, związki zawodowe ze względów i gospodarczych, i społecznych, i kulturalnych.

Z powyższych ogólnych założeń wysuwają się następujące wnioski praktyczne:

a) Musimy nade wszystko umiłować pracę zawodową. W pracy tej kształcić się. Wszystkimi możliwymi sposobami winniśmy wyrabiać głęboką świadomość, że praca nasza zawodowa jest podstawą wszystkiego. Niesłuchanie ważną jest rzeczą pracę swoją szanować i szacunku dla niej żądać od wszystkich. I będziemy mieli coraz większe prawo tego szacunku się domagać, im głębiej sami pójdziemy i wypełnimy nasz zawodowy obowiązek.

b) Kształcenie zawodowe rozwijać winniśmy nie tylko przed złożeniem egzaminu czy czeladniczego, czy mistrzowskiego, nie tylko w szkole zawodowej, lecz i później, — przez całe życie. Są na to liczne sposoby. A więc: kursy, wykłady, czytanie książek i pism zawodowych, urządzanie zebrań z odpowiednimi referatami, zwiedzenie wzorowych warsztatów, urządzanie pokazów i wystaw rzemieślniczych, konkursy itp. Nie od rzeczy będzie również utrzymywanie kontaktu ze wszystkimi dzielnicami Polski, a nawet z zagranicą.

c) Zawód urabia nas duchowo. Mamy swoją moralność zawodową. Ta moralność winniśmy się chlubić. Najważniejszymi

zaletami dobrego rzemieślnika są cnoty, jak: pracowitość, sumiennosc, punktualność, uczciwość, słowność i oszczędność. Rzemieślnik polski ma wszystkie dane, by w życiu moralnym wspinał się coraz wyżej. Im trudniej, tym wyżej — na szczyty! Tylko męstwa i wytrwałości!

d) Patrzymy jasno w przyszłość. Musimy dbać o zdrowie własne i zdrowie młodego pokolenia. Same przepisy prawne nie wystarczą. Poznawać zdrowe zasady higieny zawodowej i zasady te przestrzegać — oto dalszy punkt honoru dobrego rzemieślnika. Byłoby wskazane, by każdy zawód miał jako doradcę lekarza, znawcę warunków pracy danego zawodu.

e) Zdrowi cieleśnie i duchowo, będziemy mieli dużo żywotnych sił i zapału, by pielęgnować nasze piękne zwyczaje i tradycje zawodowe. Budujemy przyszłość, ale wyrośliśmy z przeszłości. Z przeszłości tej wydobywamy co najpiękniejsze i najwznioślejsze. Są to dobre zwyczaje i tradycje. Nie możemy dopuścić, by one zanikły.

f) Wszystkie te i inne jeszcze zadania zawodowe spełni rzemieślnik przy pomocy swych współbraci, przy pomocy organizacji zawodowej. Zginie w dzisiejszym życiu rzemieślnik idący samotnie. W organizacji zawodowej wymieniamy wzajemnie nasze myśli, rozgrzewamy serca i podajemy sobie ręce. Czynnicy członkowie organizacji zawodowej nie zginie, bierny — popęlnia zawodowe samobójstwo.

### 2. Rodzina.

Rzemieślnik kocha swoją rodzinę. Umie tę rodzinę wychowywać i dla tej rodziny się poświęcać. Ceniemy sobie wysoko nasze wniosłe obowiązki rodzinne. Czujnie stoimy na straży praw życia rodzinnego. Chcemy czuwać z coraz większą troskliwością szczególnie dziś, gdy po strasznych przeżyciach wojennych wracamy znów do normalnego życia i ciepła domowego, gdy dopiero teraz zacząć możemy przykładać ojcowskiego rozumu, serca i ręki do należytego wychowania dzieci.

Ze łąą w oku, z niewypowiedzianym rozczuleniem patrzy dziś rzemieślnik, jak jego żona, jego dzieci mogą pomagać mu w warsztacie i ulżyć w ciężarach ojca—żywiciele. Wielu wróciło do rodzinnego ogniska. A ci co nie wrócili? Ci którzy zgineli, polegali? Żyją we wspomnieniach swoich najbliższych. Żyją jako bobaterzy. I na ścianach widnieją ich podobizny, — widnieją jako ołtarzyki, rodzinne świętości, rodzinne relikwie. Och, oni to są naszym natchnieniem,

naszą codzienną pobudką, naszą gwiazdą przewodnią na nowej drodze polskiego życia.

To polskie życie rodzin naszych musimy podtrzymywać i uszlachetniać naszym przykładem. Przykład pociąga... Nie zdajemy sobie całkowicie sprawy z potęgi dobrego przykładu. Niepotrzebnie tak dużo marnujemy sił żywotnych. Bezpodstawnie nieraz uskarżamy się na niedomagania w naszym pożyciu małżeńskim i rodzinnym. Kto narzeka na swoją rodzinę, oskarża sam siebie. I daje dowód, że rodzinie swej nie przyświeca bynajmniej dobrym przykładem.

Jedynym drogowskazem na nowej drodze naszego życia rodzinnego jest dobry przykład!

### 3. Społeczeństwo.

Człowiek jest istotą społeczną. — Człowiek żyje dla człowieka, a jakże często człowiek dla człowieka ginie... Prawdziwym człowiekiem jest ten, kto człowieka rozumie, dla człowieka żyje, poświęca się i dla człowieka ginąć jest gotów.

Wstrętnym jest egoizm, który krzywdzi, wyzyskuje bliźniego i chce go uczynić niewolnikiem.

Człowiek samolubny nie jest — czujemy to doskonale — człowiekiem w całej pełni: jest podłą karykaturą człowieka.

Słusznie mówiło stare powiedzenie, że jeden człowiek — to żaden człowiek.

Człowiek żyjący tylko dla siebie jest człowiekiem — nieludzkim. Chcemy być ludźmi! Chcemy być ludzkimi! Ludzkimi myślą, wolą, czynem.

Nie wolno nam myśleć tylko o sobie, nie wolno nam chcieć tylko osobistych korzyści, nie wolno nam pracować jedynie dla własnego bogactwa. Na fundamencie własnego rozumu rozwijamy myśl społeczną. Osobista silna wola wzmocnia dążnością do osiągnięcia coraz większych społecznych i narodowych energii moralnych. Praca osobista, zawodowa i zarobkowa, musi się łączyć z pracą innych warsztatów, innych instytucji, innych zawodów. Jeżeli od społeczeństwa dużo żądamy, pamiętajmy, że nie kto inny, tylko właśnie my to społeczeństwo tworzymy.

Jesteśmy wychowanymi duchowej społecznościami ludzkimi, jaka jest Kościół Katolicki. Rozmówcami jesteśmy w nauce Kościoła św. o sprawiedliwości i miłości społecznej. I chociaż nie wyrobiliśmy się jeszcze na tyle, by wypełnić bez zastrzeżeń piękne wskazania katolickiej etyki społecznej, to jednak na drodze nie ustajemy. Przeciwnie, wspinamy się coraz wyżej. W cnotach społecznych chcemy się ćwiczyć nieustannie.

### 4. Państwo.

Przeżyliśmy w naszym wieku liczne kryzysy Państwa. Dziś, po wojnie, rozwija się w świecie coraz większa inicjatywa w dziedzinie ustrojów państwowych. Trzeba podkreślić, że jest wiele rozumu i serca w tych wysiłkach całej ludzkości. Pragnienie pokojowego współżycia gra rolę jednej z najszlachetniejszych pobudek we wszystkich niemal politycznych przedsięwzięciach.

Idźcie przez świat potężne technicznie pokój. Ono to wlewa w serca otuchę i nadzieję lepszego jutra.

I u nas, w Polsce, stajemy znowu przy warsztacie państwowym. Zawiesiliśmy nad nim godła wolności. Z zakasanyimi rękoma stajemy przy tak skomplikowanej machinie. Stajemy wszyscy.

Najwięcej potrzeba nam rozumu. Rozumu i cierpliwości.

Mamy różne charaktery, różne usposobienia, niejednolicie jesteśmy wychowani i wykształceni i to nam utrudnia wzajemne porozumienie się.

Ale tym więcej musimy wyteńczyć naszą myśl, tym silniej rozniecić zapalały, tym serdeczniej wyciągać ręce do współpracy. Naszymi poczynaniami winna kierować głęboka wiara w Państwo Polskie, opatrnościowo dźwignięte z wojennej katastrofy. Powinniśmy rozszerzać przekonanie, że Państwo — to przede wszystkim ład, bezpieczeństwo, postęp i wolność.

Wszyscy mają obowiązek służyć tym ideałom życia państwowego. Kto służy najgorliwiej, najrozumniej — ten jest obywatelom w całym tego słowa znaczeniu. Jest wrogiem państwa, kto służy tylko sobie i własnej swej ambicji.

Rzemieślnik polski, dzięki produkcyjnej właściwości swej pracy zawodowej, może w różnych kierunkach chlubnie zaznaczyć swoją obywatelską pozycję. I o tę zdrową i rozumną pozycję rzemieślnika — obywatela starać się winniśmy coraz więcej, w miarę jak stabilizują się nasze powojenne zagadnienia wewnętrzne.

Mamy wielkie obowiązki a z nich — siła logicznej i życiowej konsekwencji — wyłaniają się wielkie prawa. Naszym poświęceniem i trudem prawa te zdobywamy sobie coraz większe.

Musimy wyrabiać w sobie świadomość wielkich obowiązków i wielkich praw. Jedne i drugie są podwaliną rzetelnej wspól-

pracy obywatela z Państwem i Państwa z obywatelem.

W budujący się powojenny gmach państwowy rzemiosło już niejedną wmurowało cegielkę. Cegielkę po cegielce, cierpliwie i wytrwale.... Nic nie powinno hamować naszej inicjatywy.

### 5. Religia.

Religia stoi na szczycie całokształtu życia ludzkiego. Winna ona być jak słońce, które promieniuje, świeci i ogrzewa. Promienie słoneczne nawet w błocie blaskiem się mienia. Podobnie światło i ciepło religijności powinno przenikać najskrytsze nawet zakamarki naszego życia jednostkowego i społecznego. Im bardziej powikłane zagadnienia, tym więcej w zasadach wiary szukać należy rozwiązania i oparcia. Im więcej życie się zabagnia, tym więcej trzeba je oczyścić i ogrzać — od wewnątrz, od serca i duszy. Tego nie dokona człowiek o własnych siłach.

Potrzeba nam mocy Bożej. Jesteśmy słabymi istotami, a niestety tak często porywamy się na Bożą wszechmoc. Zapominamy, zapominamy i jeszcze raz zapominamy, że ta wszechmoc Boża chce nam pomagać, chce nam służyć. Oto Chrystus Pan stał się naszym przyjaciele, naszym sługą, by nas uwolnić od służby — szatana.

Na nowej drodze naszego życia nie chcemy zmarnować żadnych naszych wysiłków, łączymy je przeto w religii i powierzamy Bożej Wszechmocy.

Ks. Staszek

Prefekt Szkół Zawodowych.

## Rzut oka na historię cechów w Bydgoszczy

Bydgoszcz dzisiejsza leżała od dawnych czasów na głównym trakcie dróg z południa na północ i z zachodu na wschód. To było przyczyną, że tu a nie gdzie indziej powstała osada, w której już 700 lat przed Chrystusem rozwinięta się sztuka garncarska dzięki glinie, której tu było pod dostatkiem.

O tak dawnym istnieniu sztuki garncarskiej w naszym grodzie świadczą wykopaliska urn, znalezione koło naszego szpitala miejskiego. Szczątki starożytnej pracowni zdunskiej odkryto przy budowie gmachu wojewódzkiego, sto przeszło lat temu w okolicy kościoła Klarysek. Przez Bydgoszcz przechodziły w II wieku wyprawy rzymskie „po jantar” na brzegi Bałtyku, zabierając również ze sobą podłużne garnki bydgoskie.

Znacznie wcześniej, niżeli gród Bydgoszcz otrzymali od króla Kazimierza Wielkiego przywileje miejskie rękodzielnicy, osiedleni na podgrodziu. Zaopatrywali oni mieszkańców grodu oraz kupców przejeżdżających przez Bydgoszcz w artykuły pierwszej potrzeby jak: naczynia gliniane, obuwie i odzież.

Słynne podłużne garnki spławiano barkami do Gdańska. Wspominają o tym kroniki. Klonowicz we „Flisie” chwali znakomite wyroby zdunów bydgoskich.

Cech zdunów i garncarzy jest najstarszym w Bydgoszczy, jakkolwiek kronika cechowa podaje rok założenia na 1440 r. Do tego cechu należeli w złotym wieku zygmuntońskim przybysze z Włoch. Wyrabiali oni artystyczne dzbany do piwa i miodu oraz wazy do kwiatów.

Przed wojną w archiwum gdańskim znajdował się akt procesowy z 1621 r. z którego wynika, że kupiec gdański miał pretensję do zduna bydgoskiego za niedostarczenie na

czas 80 tuzinów (960 sztuk) głębokich garnków do kiszenia ogórków.

W akcie tzw. lokacyjnym dla osadników niemieckich Kiesellut i innych, zakładających miasto na prawie magdeburskim w 1346 r. zaznaczono, że mają oni pobierać myto z dzierżawy jatek mięsnych i sklepów z pieczywem. Dowodzi to, że w tym czasie musiały istnieć cechy rzeźniczy i piekarski, jakkolwiek kronika cechu piekarskiego podaje datę założenia cechu 1516 r. a cech rzeźniczy według kroniki cechowej zastał założony w 1434 r.

Miasto rozbudowało się między Brdą, która była naturalną obroną na północy, a wzgórzami od kujawskiego i poznańskiego przedmieścia. Dostęp do miasta od strony południowej, zachodniej i wschodniej bronił mur z wieżyczkami, basztami oraz bramami.

Mury umacniano za Kazimierza Jagiellończyka ceglami cegielni miejskiej. Cegła była większa od dzisiejszej. Szczątki dawnych murów można było oglądać pod Blankami. Z dawnej cegły wybudowano kościół farny od 1460 — 1502 r. Kościół farny wybudowali Bernardyni bydgoscy, którzy byli budowniczymi, cieślami, murarzami i malarzami, jednak do cechu nie należeli. Najstarszym cechem rzemieślniczym jest cech szewców i cholewkarzy założony w 1370 r. posiadający puhar cechowy z 1696 r. W wykazach cechów z r. 1487 figurują cechy: zdunów, piwowarów, szkuciarzy, krawców, sukienników, piekarzy, rzeźników oraz stolarzy połączonych z ślusarzami i szklarzami. W aktach grodzkich z 1487 wymienione jest bractwo kupieckie w Bydgoszczy. Cech krawiecki posiada przywileje z 1502 r. odnowione i zatwierdzone 1533 r. przez starostę Kościeleckiego. Poza tym cech

fen posiada jeszcze jeden przywilej od króla Zygmunta na pergaminie, zaopatrzone w pieczęcie woskowe z 1570 r. oraz najstarszy puchar z roku 1681.

Przed najazdem Szwedów Bydgoszcz liczyła 14 tysięcy mieszkańców i należała do najprzedszych punktów rzemieślniczych i handlowych w Polsce.

Cechy rzemieślnicze dzielnie broniły miasta na murach i basztach przed nierzyjacielem, a gdy Szwedzi weszli do miasta, bydgoszczanie zrobili powstanie i wycięli załogę najeżdźcy w pień, za co Karol Gustaw kazał miasto spalić. Po pożarze i zniszczeniu w 1672 r. wymienia się dalsze cechy bydgoskie tj. kuśnierzy, murarzy, kowali i bednarzy. Za Augusta III do odbudowy wieży ratusza spalonego 1709 r., który stał na środku Starego Rynku sprowadzono dekarzy, kominiarzy i pozłotników z Torunia, gdyż na miejscu tych rzemieślników nie było.

Nie skorzystali już kupcy i rzemieślnicy bydgoscy z dobrodziejstw konstytucji 3 Maja, gdyż już 19 lat przed jej uchwaleniem Bydgoszcz zagarnęła chciwa łapa germańska. Prusacy sprowadzili do Bydgoszczy sefki rzemieślników z zachodu, wśród których wielu francuskiego pochodzenia dzielnych fachowców, między innymi np. Mérnarda. Po przejściu wojsk Napoleona zatrzymali się na stałe w Bydgoszczy sławni cukiernicy i paszteciarze: Antoni Grecioli, Ferrari, Rio i Meng Tyrolczyk. Z polskich cukierników zastąpili Olszewski i Kanikowski po roku 1831, a Ganasiński założył pierwszą polską cukiernię w 1892 roku. Cech malarzy został założony w 1700 r., cech stolarzy w 1781 r., cech ślusarzy w 1790 r., cech siodlarzy i tapicerów w 1820 r., cech dekarzy w 1878 r., cech kołodziejów w 1880 r. Najpiękniejsze chwile w dziejach Bydgoszczy przeszło rzemiosło bydgoskie w 1845 r., które w Kasynie Polskim (spalony teatr) urządziło bal polski. Przewodniczyli rzemiosłu wówczas piekarz Wakarecy, szewc Ładyński, piekarz Piotrowski. Był to czas zwiastujący „wiosnę ludów” i braterstwo wszystkich stanów. Jak podaje kronikarz „Niemcy nie kładli się tej nocy do łóżka, oczekiwali bowiem czegoś na wzór „nieszpórów sycylijskich”.

W czasach największego ucisku i germanizacji, niektóre cechy utrzymały polskość w swych organizacjach dzięki wybitnym patriotom. Np. cech szewski posiadał fakich patriotów jak Kazimierz Gącerzewicz i Michał Niedbalski. Towarzystwo przemysłowe założone w 1872 r. przez Magdzińskiego, stanowi osobną kartę rzemiosła. Zorganizowanie wystawy rzemieślniczo-przemysłowej w 1910 r. jest zasługą ówczesnego prezesa Towarzystwa Przemysłowego Sosnowskiego Ludwika. Po odzyskaniu niepodległości 20 stycznia 1921 r. rzemiosło bydgoskie zaczyna się rozwijać i dokształcać. Powstaje szereg nowych cechów.

Cechy bydgoskie przeżyły 30. 10. 1938 poważną imprezę tj. zjazd całego rzemiosła pomorskiego w Bydgoszczy. Niestety, wysiłki krótkiej wolności okazały się płonne, gdy Niemcy jeszcze raz wyciągnęli łapę po nasze miasto. Wielu rzemieślników straciło życie; zginęli jak bohaterowie na posterunku za wolność i polskość. Zdawać by się mogło, że się wszystko sprzyściło na to, aby ostatecznie polskość w Bydgoszczy zdlawić.

Lecz jak 100 lat temu w czasie balu polskiego w Kasynie Polskim w 1845 r. w okresie wiosny ludów nie mogli Niemcy spać, tak w 1945 r. w styczniu też nie mogli spać i może się im zdawało, że paląc teatr spalą w nim karzącą rękę sprawiedliwości.

I to, co 100 lat temu głosiły hasła wolności ludów i braterstwa, realizuje się dziś w demokratycznej Polsce wśród zgłiszcz i zniszczeń, braków i niedostatków.

**Józef Durek**

Dyrektor Szkoły Dokształ. Zawodowej

# Z dziejów Związków Zawodowych

Ostatnio, z końcem listopada odbył się zjazd związków zawodowych w Warszawie.

Jak i gdzie powstały związki zawodowe? Związki Zawodowe wywodzą się z prostej linii z cechów rzemieślniczych, których organizowanie się w Europie przypada na XII i XIII wiek. Cechy rzemieślnicze organizowały się celem przeprowadzenia swoich postulatów w zarządach miast, ponieważ rzemiosło nie miało w tym czasie wpływów gospodarczych i politycznych. Rzemieślnicy zorganizowani w cechach odnieśli zwycięstwo dzięki solidarności i zostali dopuszczeni do udziału w rządzeniu miastami, zrównani z mieszczanstwem i doszli do dobrobytu. Z biegiem czasu na skutek rozwinięcia się techniki rzemieślniczej, powstawały większe pracownie rzemieślnicze oraz specjalizacja, w następstwie tego podzieliło się rzemiosło na mistrzów właścicieli i czeladników pracobiorców, spełniających pracę najemną.

Pracodawcy poczęli wkrótce wykorzystywać czeladników, którzy w konsekwencji organizują się w związki zawodowe i myślą o samoobronie. Długo trwała walka z powodu represji ze strony rad miejskich, w których często zasiadali bogaci mistrzowie rzemieślnicy.

W XVI i XVII wieku związki czeladnicze stają się coraz liczniejsze i z biegiem czasu zyskują coraz więcej na znaczeniu w przeprowadzeniu swoich postulatów. Wreszcie uzyskują prawo jawności i legalności.

Drugą potęgę XVIII wieku znamionuje powstanie wielkiego przemysłu, a to na skutek epokowych odkryć i wynalazków. Rzemiosłu

stwarza się groźny konkurent w postaci przemysłu, a czeladnicy i drobni rzemieślnicy stają się proletariatem fabrycznym.

W celu obrony zagrożonej egzystencji robotnicy tworzą związki zawodowe przy fabrykach i bronią się przed wyzyskiem przemysłu.

Pierwszy związek zawodowy krawców powstał przy fabrykach konfekcji w 1720 w Londynie. W nieustraszonej walce z fabrykantami o poprawę bytu, związki łączą się razem w Powszechny Związek „Trades Union” 1832 r. w Londynie.

Na skutek represji kapitalistów związek ten upada chwilowo, lecz powstaje na nowo dzięki solidarności i współpracy rzemieślników i robotników angielskich.

Z biegiem czasu zyskuje więcej członków a w latach 1865 i 1875 uzyskuje od parlamentu angielskiego całkowitą swobodę działania i wywalcza sobie poprawę bytu i udział w życiu gospodarczym i kulturalnym. „Trades Uniony” były początkowo apolityczne, gdy jednak zaczęły coraz więcej wywierać wpływ na życie gospodarcze kraju, kongres „Trades Union” powołuje Partię Pracy (Labour Party), która od 1902 r. kieruje ruchem zawodowym robotników w Anglii. Jak wiemy Labour Party jest obecnie partią rządzącą, a prezes jej Atlee jest premierem Anglii.

Rzemiosło jest więc praojcem związków zawodowych, które dzisiaj odgrywają poważną rolę w życiu państw, jeżeli są skonsolidowane i oparte na podstawach demokratycznych.

D.

## Wskazówki fachowe

# Higiena w rzemiośle

„Szlachetne zdrowie — nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”.

Wysiłek przy pracy i radość życia uzależniają się od zdrowia.

Chociażby człowiek był najbogatszy i miał najwięcej powodzenia, nie będzie szczęśliwym, gdy jest chory. Bo słusznie mówi Kochanowski „bo dobre mienie, perły, kamienie także wiek młody i dar urody dobre są, ale gdy zdrowie wcale”. Warunkami do zdrowia są:

Czystość ciała, higieniczne mieszkanie i pracownia, zdrowe pożywienie, słońce i powietrze.

Rzemieślnik zatrudniony w pracowni narażony jest na oddychanie złym powietrzem.

Dlatego musi pamiętać o częstej lub nawet stałej wentylacji. Wiemy, że człowiek oddychając wdycha tlen, a wydycha dwutlenek węgla, który jest szkodliwy dla zdrowia.

Wentylacja więc i przewietrzanie pracowni ma na celu wyrzucić szkodliwy dwutlenek węgla. Najnowsze badania wykazały, że wszelka wentylacja umieszczona u góry pracowni czy mieszkania nie wyrzuca dwutlenku węgla, który się osadza w dolnych warstwach powietrza, jako cięższy od powietrza.

Dlatego też przewietrzanie pracowni lub jej wentylacja musi się odbywać w ten sposób, aby dołem mógł odpłynąć dwutlenek węgla. Nie wystarczy zatem otworzyć górne okno lub górną wentylację, gdyż dwutlenek pozostanie w pracowni. Przez ochłodzenie powietrza zdaje nam się, że otrzymaliśmy świeże powietrze, a tymczasem dwutlenek węgla pozostał.

Dwutlenek węgla powoduje znużenie, ociężałość, chęć do spania i gwałtownie zmniejsza sprawność rzemieślnika. Otwarcie drzwiczek od pieca lub drzwi spowoduje odprowadzenie dwutlenku węgla. W nowoczesnych budowlach widzimy wentylację mieszkań u dołu, a to właśnie celem odprowadzenia dwutlenku węgla.

Trzeba poza tym pamiętać, że na jednego pracownika winno być około 7 m<sup>3</sup> powietrza. Obliczyć to łatwo. Np.:

Pracownia o wymiarach 3 m<sup>3</sup> na 4 o wysokości 3 m ma  $3 \times 4 = 12 \times 3 = 36$  m<sup>3</sup> powietrza. 36 : 7 daje nam miejsce na około 5-ciu pracowników przy odpowiednim przewietrzaniu.

Im pracownia mniejsza tym więcej trzeba ją przewietrzać. Czyste powietrze odgrywa bardzo ważną rolę w życiu rzemieślnika, poza tym, o czym winien pamiętać każdy światły pracodawca, reguluje sprawność czyli szybkość pracy, a tym samym zwiększa produkcję i poważnie wpływa na kalkulację wyrobów. Każdy więc rzemieślnik, dbający o higienę pracowni i zdrowie swoich pracowników, a zwłaszcza uczniów, winien dbać o czyste powietrze, przez co zyska na wydajności pracy, klient chętniej przyjdzie do czystego warsztatu, zdrowie pracowników będzie przez to lepsze, a co najważniejsze w pracowni takiej będzie mieszkać, jak to mówi poeta „Klejnocie drogi, mój dom ubogi, oddany tobie, ulubij sobie”.

D.

**St. Jakubowski**

## Rzemiósł a szkolnictwo doksztalające zawodowe

Na przełomie.

Od czasu wynalezienia maszyny parowej (I. Watt 1770 r.) i zastosowania jej w produkcji masowo-fabrycznej, jesteśmy świadkami stałego wzrostu przemysłu fabrycznego. Coraz intensywniejszy rozwój przemysłu fabrycznego, stwarza zabójczą konkurencję drobnej produkcji rzemieślniczej; cicha walka konkurencyjna przemysłu, jaką ten wydał drobnej produkcji rzemieślniczej prowadzi w niektórych krajach (Stany Zjednoczone, Anglia) do zupełnej prawie zagłady rzemiosła, a zwłaszcza przemysłu ludowego.... Dzięki kapitałowi, przemysł był w tym szczęśliwym położeniu, że mógł korzystać z nowoczesnych wynalazków, — wprzagnięcia do swojej produkcji kosztownych maszyn zapędowych i obrabiarek. Wykorzystanie tych sprzyjających okoliczności umożliwiło przemysłowi fabr. masową produkcję, obniżenie kosztów robocizny i kosztów handlowych, a w następstwie, obniżenie ceny za wyroby.

Zdawało się, że rzemiosło i w ogóle wszelka drobna produkcja, nie wymieniając przemysłu ludowego, zostaną zaniechane ze względów na ogromne trudności konkurencyjne.... Brak kapitałów, jak również własnych, większych oszczędności, uniemożli-

wiły rzemiosłu korzystanie z drogiej i skomplikowanych maszyn zapędnych.

\* \* \*

Zwiastuny lepszej przyszłości.

Druga połowa ubiegłego wieku zmienia sytuację na korzyść warsztatu rzemieślniczego; jesteśmy świadkami wprzagnięcia do użytku ludzkiego — energii elektrycznej. Własności elektryczności wykorzystuje się jako źródło energii mechanicznej służącej odtąd do wprowadzenia w ruch maszyn i obrabiarek (prądnicą Siemens'a, 1867 r.). Z końcem zaś ub. wieku zostaje wynaleziony motor-silnik (Diesel, 1897 r.), zamieniający energię cieplną ropy naftowej, na pracę mechaniczną. Od tej chwili, dzięki potaniu maszyn zapędnych, ich mniejszych rozmiarów oraz mniej skomplikowanego mechnizmu jak i łatwości uruchomienia, otwiera się dopiero właściwe pole popisu dla rzemiosła, umożliwiające korzystanie w szerokim zakresie z udoskonalen techniki, bez potrzeby — dotąd zresztą nieosiągalnej, uciekania się do kosztownych i skomplikowanych maszyn parowych.

Odtąd, dzięki silnikowi, w wielu gałęziach wytwórczości rzemieślniczej (szczególnie zawody mechaniczne, tkactwo, drucarstwo, młynarstwo, stolarstwo itp.) —

dobrze zorganizowany i fachowo prowadzony warsztat rzemieślniczy, może skutecznie współzawodniczyć z fabryką.

\* \* \*

Warsztat rzemieślniczy a szkoła  
zawodowa.

Drugim, równie ważnym czynnikiem konkurencji, było zwrócenie uwagi na zastosowanie właściwych metod pracy w warsztacie rzemieślniczym, znanych pod nazwą „organizacji pracy“ w warsztacie, zapoczątkowanej przez Taylor'a, a w wyniku tejeż, położenie nacisku na odpowiednie i właściwe szkolenie kadr młodego pokolenia rzemieślniczego. **Ład i porządek, stanowią przeciw właściwy, podstawowy pierwiastek wychowania zawodowego!**

Ze względu na ogólny, szybki postęp wiedzy ostatnich dziesiętna lat i mistrz rzemieślniczy przestał być wyłącznym elementem szkolenia zawodowego; pozostał nim wprawdzie, w zakresie szkolenia praktycznego. Współczesne warunki gospodarcze wymagają jednak, aby każdy zawodowiec posiadał nie tylko odpowiednie usprawnienie praktyczne, lecz ponadto odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych. Te dwa nierozdzielne, nawzajem uzupełniające się czynniki, stanowią w obecnych czasach konieczne, niezbędne warunki **dojrzałości zawodowej.**

**Nauka przez pracę w warsztacie, wymaga uzupełnienia przez doksztalanie się zawodowe-teoretyczne.** Nauka zawodu przez bezpośrednią pracę w warsztacie stanowi po dzień dzisiejszy główną i najbardziej rozpowszechnioną formę kształcenia zawodowego, tak zwanego kształcenia przez termin (uczeń = terminator). **Nauka zawodu**

**Julian Świtek**

st. cechu dekarzy

## Rzemiósł dekarzki na Pomorzu

Gdy nadaje artykułowi ten tytuł, z obowiązku wypada zaznaczyć obywateli Pomorza o organizacji, jak również o działalności i przyszłej perspektywie dekarstwa pomorskiego.

Po odzyskaniu niepodległości, centrala rzemiosła pomorskiego, miasto Bydgoszcz, znalazło się w oplakany położeniu. Zdevastowane warsztaty pracy całego rzemiosła trzeba było na nowo, organizować jak i wprowadzać w bieg.

Zacny ob. i pionier rzemiosła pomorskiego, prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, Piotr Godek, dał hasło do natychmiastowego rozpoczęcia pracy i otwierania warsztatów. W wielkiej rodzinie rzemiosła rozpoczęło dekarstwo swe działanie.

Gdyśmy się rozejrzeli po horyzoncie, natychmiast zorientowaliśmy się, że dekarstwo czeka wielkie i trudne zadanie. Działania wojenne, które pozostawiły w Bydgoszczy i okolicy może mniej spustoszenia ogólnego w budynkach, natomiast wielkie spustoszenia na dachach, powstałe przez wysadzenie mostów w samej Bydgoszczy i okolicy.

Okazał się, niestety, brak rąk do pracy i sił wykwalifikowanych. Pozostali mistrzowie w liczbie 5-ciu oraz tyleż czeladników dekarzskich, stanęli na gruzach zdevastowanych i częściowo wyszabrowanych warsztatów, dawniej własnych jak i poniemieckich, aby z uporem i żelazną wolą rozpocząć pracę.

Dawniejszego Zarządu Cechu nie było, gdyż Starszy Cechu obyw. Fr. Niemczewski zmarł na skutek otrzymanych ran w czasie wojny.

Samorzutnie i szybko utworzony został nowy Zarząd, z pozostałych członków Cechu Dekarskiego, przed którym stało wielkie zadanie, bo na gwałt trzeba było się zabrać do pracy. Dekarstwo wysunęło się na czoło, w obowiązku naprawy zrujnowanych dachów.

Po zorganizowaniu nowego Cechu stanęło zaledwie z pomocnikami 23 do akcji czynnej. Ubytek z sił roboczych stopniał do 60% a pracy przybyło nam do pokonania 800%. Niebawym i dotychczas nie notowany kontrast w zadaniu.

Gdy Województwo Pomorskie zostało całkowicie oczyszczone z band i zbirów hitlerowskich, jeszcze większy obowiązek zawiął nad Zarządem Cechu, bo na powinięciu znacznie gorzej przedstawiał się stan rzemiosła dekarzkiego, jak w samej stolicy Województwa.

Cech był przeto zmuszony powziąć radykalne posunięcia i w pierwszym rzędzie przystąpić do wyszukiwania sił fachowych, celem poddania ich egzaminom czeladniczym jak i mistrzowskim oraz starać się o narybek — „terminatorów“.

Gdy optymistycznie przyjrzymy się fragmentowi dawniejszego dekarstwa, stwierdzić można z całą stanowczością, że nie najlepiej wyglądało u dekarzy. Wielka rozbieżność w pojęciu organizacyjnym, jak i koleżeńskim, pod wszelkim względem — nazwać można śmiało — istniał tak zwany, „małomiejski purytanizm“, brak było większego zrozumienia pod względem należenia do Cechu, do kształcenia terminatorów.

Dziś natomiast stanęliśmy na nowym fundamencie budowania kraju i społeczeństwa, kształcenia rzemieślnika o bardzo wysokich walorach sumiennej pracy i po-

jęć demokratycznych. Obowiązek, który od zarania tworzenia nowych podstaw przez Zarząd Cechu nad podniesieniem rzemiosła dekarzkiego, doprowadził do owocnej wydajności i w niecałych dziesięciu miesiącach postawił dość pokaźny zastęp wyegzaminowanych czeladników i mistrzów.

Cech Dekarski — Bydgoszcz, jest cechem przymusowym, t. zn. że wszystkie przedsiębiorstwa przejął pod swoją opiekę z całego Pomorza, zasięgu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Cech liczy obecnie 46 samodzielnych dekarzy. W czasie swego działania Cech przeprowadził cztery egzaminy: 2 egzaminy na mistrzów, 1 egzamin na czeladników, 1 egzamin mieszany, na mistrzów i czeladników.

Egzaminy odbyły się przed Komisją Egzaminacyjną przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Egzamin mistrzowski w dniu 3. 7. 45 r. złożyło 10 kandydatów.

W dniu 6. 8. 45 r. złożyło egzamin na czeladników 13 kandydatów.

W dniu 28. 8. 45 r. złożyło egzamin na mistrzów 6 kandydatów.

W dniu 12. 11. 45 r. złożyło egzamin na mistrzów 2 kandydatów.

W dniu 12. 11. 45 r. złożyło egzamin na czeladników 2 kandydatów.

Dalszych 8 kandydatów na czeladników i mistrzów jest rejestrowanych do złożenia egzaminu na początek lutego 1946 r.

Nie na tym się kończy nasza praca organizacyjna, ponieważ mamy trudniejsze zadanie w walce podjętej z pokatnymi partaczami, którzy nigdzie nie są zarejestrowani, bez karty rzemieślniczej uprawniającej swoje zarobki pokatne, bez obowiązku płacenia danin państwowych jak i świadczeń socjalnych.

Ci właśnie czarni partacze są wyzuci z czci i honoru wobec Państwa i Obywateli i dlatego partactwo staramy się wytepić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez pracę w warsztacie, uzupełniona przez naukę w szkole dokształcającej-zawodowej, kształci po dzień dzisiejszy ogół młodzieży rzemieślniczej, kształci „masy”.

Zadaniem tych szkół zawodowych — to, wyposażenie ucznia w rzemiosło pracującego w taki sposób ogólnych i zawodowych wiadomości, któreby pozwoliły uczynić z niego jednostkę uświadomioną obywatelsko i zawodowo wykwalifikowaną.

Rozwój poszczególnych gałęzi rzemiosła, szczególnie zaś wymogi stawiane poszczególnym zawodom, wyłoniły potrzebę dokształcania się młodzieży rzemieślniczej w specjalnie dla niej przeznaczonych szkołach zawodowych. Powstanie szkoły dokszt. zawodowej, było więc uwarunkowane potrzebami żywymi rzemiosła — stąd szkoły te mogą sobie rościć słuszne pretensje do określenia ich jako szkół, — przygotowujących w samym tego słowa znaczeniu, do życia!

Szkola dokształcająca-zawodowa, ma uczniowi dać cały szereg umiejętności, których nie może mu zapewnić mistrz w warsztacie, ma podnieść jego zdolności zawodowe, ma mu dać podstawę do umiętnego wykorzystania nabytych w warsztacie zdolności praktycznych — by w przyszłości, usamodzielniając się, mógł sprostać coraz większym wymogom i zadaniom kierownika pracy we własnym warsztacie, czy też pracownika w fabryce.

\* \* \*

W środowiskach, gdzie ze względu na niewielką ilość osób pracujących w jednym zawodzie, niemożliwym jest wyodrębnić uczniów szkoły dokszt. zawod. w oddzielne grupy zawodowe, szkoły te posiadają program, uwzględniający potrzeby rzemiosła w ogóle. W większych środowiskach, powstają szkoły mieszane z podziałem na grupy zawodowe, szkoły dla kilku pokrewnych zawodów, względnie dla jednego zawodu — szkoły fabryczne.

Szkoły dokszt. zawodowe, jak zresztą szkolnictwo w ogóle, różne przechodziły koleje, zwłaszcza w chwilach ustalania się nowych pojęć społecznych i potrzeb gospodarczych kraju, czego świadkami jesteśmy w obecnej chwili.

\* \* \*

#### Powstanie i organizacja szkół zawodowych.

W początkowym stadium organizacji, były to szkoły t. zw. „niedzielne”; młodzież wykorzystywała na naukę dni świąteczne, wolne od zajęć w warsztacie. Zadaniem ich było powtórzenie wiadomości ze szkoły powszechnej; utrwalenie i rozszerzenie ich. Szkoły te były pomyślane dla rzemieślników i kupców i obejmowały dodatkowo ogólne wiadomości z rysunków, rachunków, księgowości i korespondencji. Pierwsze szkoły dokszt. zawod. powstały w Szwajcarii i w Niemczech (1763 r.). W miejsce ogólnego wykształcenia jakie szkoły te dawały wprowadzono z czasem (1870 r.) coraz szerszy program, obejmujący przedmioty ściśle zawodowe. Z czasem, zostały szkoły te zamienione na t. zw. „wieczorówki”, które jeszcze dziś utrzymują się po mniejszych miastach. Nauka w „wieczorówkach” odbywa się w dni powszednie, po zajęciach w warsztacie.

\* \* \*

#### Jak rozwijały się te szkoły w odrodzonej Polsce?

Działalność naszych władz oświatowych w dziedzinie szkolnictwa zawodowego rozpoczęła się w październiku 1917 r., przez utworzenie t. zw. referatu dla szkolnictwa zawodowego, zamienionego w kwietniu 1918 r. w samodzielną sekcję. Do roku 1920,

sekcja obejmowała działalnością swoją Królestwo, rozszerzając ją również na Małopolskę. W roku 1921, zostaje sekcja ta przekształcona na departament szkolnictwa zawodowego i obejmuje pod swój zarząd szkolnictwo zawodowe Wielkopolski jak również Wileńszczyzny. Departament szkoln. zawod. dzieli się odąd na referaty odrębnych szkół zawodowych, obejmując również i referat szkół dokształcających.

Wobec trudności organizacyjnych oraz z zasady, że państwo samo bez pomocy organizacji społecznych (samorządu gospodarczego) nie może podjąć olbrzymim zadaniem utworzenia potrzebnej sieci szkolnictwa zawodowego, departament powołuje do współdziałania w tej pracy czynniki społeczne i komunalne, dopomagając im do utworzenia szkół, przez udzielanie zapomóg i pomocy, w tworzeniu programów nauczania, organizacji i nadzoru.

Ustawy z dnia 11. 3. 1932 r. i 29. 3. 1937 r. o ustroju szkolnictwa, zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół dokszt. zawod., uporządkowały w naszym państwie szkolnictwo zawodowe.

\* \* \*

Szkoły dokszt. zawod. są trzyletnie (3-klasowe), dostosowane w zasadzie do okresu trwania nauki w warsztacie. Nauka w niżej zorganizowanych szkołach (po mniejszych środowiskach) trwa 8 godzin, w wyżej zorganizowanych — 12 godzin tygodniowo. Program nauki obejmuje przedmioty: **zawodowe**; technologię i materiałoznawstwo, organizację warsztatu rzemieślniczego, maszynoznawstwo z fizyka, rysunki zawodowe z geometrią,

**pomocnicze, ściśle związane z zawodem**; rachunki, księgowość, wiadomości o Polsce współczesnej, higienę,

**pomocnicze, bezpośrednio nie związane z zawodem**; religię, język polski i korespondencję.

Wszyscy uczniowie przechodzą obowiązkowo ćwiczenia w hufcu szkolnym przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

\* \* \*

#### Przystosowanie szkoły zawodowej do warunków gospodarczych kraju.

Dziś, wobec ustalenia się zębów III-ej Rzeczypospolitej, jako okresu przełomowego w naszej państwowości, wśród całego szeregu problemów społecznych — gospodarczych, potrzeby szkolnictwa wysuwają się na jedno z ważniejszych zagadnień, domagając się wobec ogromnego zapotrzebowania na fachowców, **nastawienia praktycznego, które jest wyrazem chwili.**

Wobec stawiania coraz większych wymagań tak w dziedzinie rzemiosła, przemysłu czy też kupiectwa, wobec ogromu zapotrzebowania na tegich fachowców — w związku z palącym zagadnieniem odbudowy zniszczonego kraju, wobec przejścia setek i tysięcy placówek gospodarczych na wcielonych w nasze granice terenach, **problem szkolenia zawodowego staje się u nas zagadnieniem pierwszorzędnej wagi.** Zrozumiałe stąd są zabiegi reformatorskie naszego dotychczasowego szkolenia zawodowego. Istniejące szkolnictwo zawodowe, zwłaszcza typu zasadniczego (gimnazjalne) było zbyt kosztowne i nie odpowiadało właściwym potrzebom przygotowania szerokich mas wysokokwalifikowanych pracowników praktycznych, wskutek oderwania go od warsztatu pracy.

\* \* \*

Projekt reformy szkolnictwa zawodowego wychodzi z zasady, **oparcia szkolenia zawodowego na wszystkich poziomach —**

**przede wszystkim o warsztat pracy i wprowadza następujące stopnie szkolenia:**

1. szkoły zawodowe-fabryczne,
2. średnie szkoły zawodowe (z obecnych dokszt.),
3. centra szkolenia specjalnego.

Pierwsze z nich pomyślane są dla pracowników przemysłu. **Średnie szkoły zawodowe — natomiast, dla pracowników gałęzi pracy indywidualnej (rzemiosło, kupiectwo); że szkoły te muszą być średnie,** wynika to logicznie z samego założenia reformy szkolnej, przyjmującej jako podstawę dalszego kształcenia, 8-letnią szkołą powszechną, w której w dwu wyższych klasach (7-ma i 8-ma) obowiązywać ma program dwóch klas gimnazjalnych.

Średnia szkoła zawodowa ma uczniom dać odpowiedni poziom umysłowy i kulturalny i **otworzyć drogę do dalszych możliwości dla absolwentów.** Uczeń zdobywa praktyczne wiadomości w warsztacie swego mistrza; uzupełnia zaś i zaokrągla wiedzę ściśle zawodową w specjalnych centrach wyszkoleniowych.

W myśl okólnika Kuratorium Okręgu Szkoln. Pomorskiego, z dnia 1. 11. 1945 r. już w obecnym roku szkolnym ilość godzin nauczania zostaje podniesiona do 18-tu godzin tygodniowo, z dodatkiem nauki zawodowej w kl. I-ej i przedmiotów ogólnokształcących jak historii i geografii oraz nadobowiązkowo, język obcy. Szkoły Dokształcające-Zawodowe Nr 1 i Nr 2 w Bydgoszczy, realizują powyższy program z początkiem bieżącego roku szkolnego (1945/46).

Projekt tej reformy wskazuje również na potrzebę roztoczenia kontroli nad właściwym szkoleniem praktycznym w samym warsztacie pracy. Zadaniem, byłoby tu **opracowanie racjonalnych metod pracy, poszczególnych specjalności w zakresie rzemiosła**; a więc: opracowanie programów szkolenia praktycznego-zawodowego, któreby obowiązywały mistrzów. Celem tych programów w zakresie zdobywania przez uczniów umiejętności praktycznych — to, stworzenie systematyczności w postępowaniu, w kolejności etapów, wszelkiej wytwórności warsztatowej.

\* \* \*

#### Odpowiedni człowiek — na właściwym miejscu.

Aby sprawę szkolenia zawodowego z miejsca postawić na właściwym poziomie, należałoby ożywić bardzo potrzebne, zapoczątkowane i dobrze się rozwijające u nas do 1939 r. t. zw. **poradnictwo zawodowe**, w myśl zasady: **odpowiedni człowiek — na właściwym miejscu!**

Jakże często umieszczenie terminatorów w przeróżnych zawodach rzemieślniczych jest dziełem przypadku; dokonywane jest bez głębszego zastanowienia się... bez względu na przyszłość, nie biorąc pod uwagę skutków, które mogą wynikać bądź z przyczyny nieuwzględnienia stanu zdrowia danego ucznia, bądź rzeczywistych jego uzdolnień.

Obowiązek zainicjowania, powstania poradni zawodowej na naszym terenie, należałoby w pierwszym rzędzie do samorządu gospodarczego jak Izby Rzemieślniczej oraz Izby Przemysłowo-Handlowej a także i do Związku Cechów; wydatek związany z utrzymaniem podobnej instytucji opłaci się sownie, gdyż **przyczyni się do racjonalnego wykorzystania umiejętności i talentów młodzieży.** Tej ostatniej odda duże usługi w postaci umiejętnej porady w wyborze

zawodu, odpowiadającego jego zdolnościom, jak też i warunkom zdrowotnym, niezbędnym do wykonywania danego zawodu.

\* \* \*

Powojenny okres, związane z nim trudności gospodarcze wymagają od nas **abyśmy wytwarzali jak najwięcej dóbr materialnych i najbardziej oszczędnie!** Zwycięstwo zostanie udziałem tych narodów, które we współzawodnictwie na polu handlu, rzemiosła czy też przemysłu — najlepiej zużytkują swoje uzdolnienia i siły pracownicze...

Aby w tej walce gospodarczej, w tym wyścigu pracy, zwycięstwo było naszym udziałem, nie wolno nam bezmyślnie szafować naszym rezerwoarem sił młodych, kierujących się do zawodów rzemieślniczych, przemysłu czy handlu.

Przez zorganizowanie poradni zawodowej, będziemy umiejętnie kierowały wyborem zawodu kandydata, postawimy — odpowiedniego człowieka na właściwym miejscu, który w konsekwencji pokocha swój zawód i, cel naszych zamierzeń będzie osiągnięty:

**zwycięstwo nasze w walce gospodarczej.**

\* \* \*

Bibliografia:

Podręczna Encyklop. Pedagog. Dr F. Kierski, Szkoła Zawodowa — Inż. L. Chrzczonowicz, Problemy ustroju i org. szkoln. zawod.

J. Baculewski; Głos nauczycielski Z. N. P. z 1. 7. 1945 r. Nr 2.

## Sprawa „cen sztywnych i komercyjnych“

Panu Wiktorowi Kucznie, starszemu Cechu krawiecko-kuśnierskiego w Bydgoszczy w odpowiedzi na artykuł dyskusyjny „Ceny sztywne i komercyjne“.

Podtrzymuję twierdzenie moje, że równowagę pomiędzy wytwórczością a spożyciem osiągnąć można bądź to wprowadzeniem wolnego handlu, bądź też przez kontyngentowanie wszelkich towarów, gdyż kontyngentowanie częściowe tylko pewnych rzeczy przy pozostawieniu reszty bez reglamentacji swobodnemu kształtowaniu się cen w wolnym handlu musi nadwyżyć te równowagę i ułatwić spekulację na koszt uczciwych dostawców kontyngentów. Nie mogę jednak mieć pretensji, aby Rząd posłuchał mej rady i wprowadził ją w życie, jeśli uważał za stosowniejsze wprowadzić ceny sztywne i komercyjne obok siebie czyli pozostawić kontyngentowanie tylko pewnych towarów a dla reszty wprowadzić wolny handel gdyż widocznie jest to właściwsze w tej chwili.

Opublikowany przeze mnie apel do rzemiosła o wzięcie przez niego udziału w dźwiganie ciężarów powojennych nie ma celu doprowadzenia go do ruiny, a jedynie próbuje skruszyć serce i skłonić tych, którym lepiej się wiedzie niż innej warstwie społeczeństwa, do poniesienia znośnej a godziwej ofiary na ołtarzu publicznym.

Wykonanie więc tej części robót, którą zainteresowane cechy krawieckie i szewskie przejęły w umowie zawartej z Urzędem Wojewódzkim po cenach sztywnych, opartych na faktycznych kosztach własnych, nie nadwyreży napewno egzystencji warsztatów, a znów kalkulowanie uczciwe i rzetelne i ceny komercyjne nie będą mogły być poczytywane i karane za lichwe.

B.

# Werbujemy nowych uczniów

Przemówienie ob. Mrozińskiego na zjeździe zegarmistrzów i jubilerów w Bydgoszczy.

Zawody naszego cechu są w obecnych warunkach skazane na wymarcie. Ciężkie to są słowa, ale niestety prawdziwe. Przyczyna takiej przyszłości leży w nas samych, którzy nie zastanawiamy się głębiej nad poważnością tego faktu. Dotychczasowe wezwania i wywody naszego cechmistrza ob. Wojcińskiego nagłające do intensywnego kształcenia uczniów przyjmowaliśmy dotąd za słuszne, ale na przytakiwaniu poważnie się kończyło. Przyjmowaliśmy to powierzchownie, nie zastanawiając się poważniej nad grozą naszej przyszłości. Stwierdza się brak reakcji czynnej naszych członków. Pragnę dziś apel naszego cechmistrza ponownie przedstawić i podkreślić jego ważność. **Brak narybku naszych zawodów datuje się już od kilkunastu lat, a specjalnie rzuca się w oczy i daje odczuć samodzielnym mistrzom, szukającym sił fachowych, w czasie obecnym, pookupacylnym.** Alarmy na brak fachowców głoszone przed wojną na każdym koleżeńskim zjeździe. Szereg artykułów na ten temat opartych zestawieniami statystycznymi, pisały poprzednie roczniki naszego pisma fachowego „Złotnik i zegarmistrz“ i przedstawiały grozę sytuacji.

Pod adresem polskiej społeczności zegarmistrzowskiej padały hasła przyjmowania jak największej liczby uczniów w naukę. Leaderzy naszego ruchu organizacyjnego i wybitni fachowcy dawali przykład. Ale wyniki były nikłe, bo fatalna litera prawa niekorzystnego dla mistrzów rzemieślniczych, stawała zawsze na przeszkodzie, a czas robił swoje. W rezultacie na 4500 warsztatów szkoliło się w zegarmistrzostwie, w latach od 1934 do 1939, w całej Polsce nie wiele powyżej stu terminatorów.

Dziś taki wynik, że z braku sił fachowych mistrz musi pracować sam. W czasie dnia musi obsługiwać klientelę w składzie a wieczorem do późnej nocy wykonywać naprawy w warsztacie. Musimy znaleźć wyjście, musimy działać natychmiast, bo po kilku latach może być zapóźno. Ponieważ stworzenie szkoły zegarmistrzowskiej jest jeszcze piosenką dalekiej przyszłości, wobec tego musimy działać środkami stojącymi do dyspozycji ale natychmiast. Każdy mistrz musi kształcić uczni i wykorzystywać pełną liczbę przysługującą mu prawnie.

Musimy wszyscy jak najszybciej zainteresować się tą sprawą. Przede wszystkim dlatego, że plan nasz ma przed sobą do spełnienia zadania bardzo ważne, nie tylko z punktu widzenia naszego fachu, ale i ogólnie gospodarczego. Musimy obsadzić placówki nie tylko na tutejszym terenie, ale stale pamiętać musimy o naszym obowiązku obsadzenia właściwymi fachowcami placówek ziem zachodnich, nowo odzyskanych. Nie możemy dopuścić, aby do naszych szeregów przedostały się i rozpleniły elementy nartackie. Na nas ciąży odpowiedzialność za stan naszego zawodu w najbliższej przyszłości.

Musimy być garstką troszczącą się o przyszłość naszych zawodów, musimy przyczynić się do podźwignięcia tych najprezycyjniejszych z rzemiosł na poziom nowoczesny oraz podnieść ilościowo do stanu, jaki przynależny polskiemu rzemiosłu. Rząd Polski rozumie tę konieczność i popiera nasze wysiłki przez zwalnianie nas od podatku od uposażeń terminatorów.

Zawody nasze nie potrzebują, obawiać się nadliczbowych stanów i groźby bezrobocia, gdyż **dobrych fachowców poszukiwano dotąd stale, i poszukuje się nadal nie tyl-**

**ko w naszym kraju, ale to samo czyni zagranica choć zagrożona już bezrobociem.**

Potrzebujemy fachowców nie tylko w warsztacie samodzielnych rzemieślników ale musimy stworzyć rezerwuar wykwalifikowanych fachowców, potrzebnych w przemyśle, kolei, poczcie, wojsku, lotnictwie, przy produkcji i naprawie wszelkich mechanizmów zegarowych i precyzyjnych.

Musimy dać podwaliny pod przyszły rozwój samodzielnego polskiego przemysłu zegarowego i zegarkowego.

Stwierdzamy, że w Polsce niewiele zostało dobrych fachowców, są oni na wymarcu. Czas więc najwyższy wykorzystać te siły celem kształcenia nowego narybku.

Rzucamy hasło: **werbujemy nowych uczniów!**

## Słownik rzemieślnika

Nazwa polska	Nazwa obca
spawać	szweisować
wiertarka	bormaszyna
wiertło	bor
żeliwo	gus
tarcza zegara	cyferblat
Wiercido trybowe	borkorba
uchwycić	zaszpanować
punktak	kerner
przecinak	majسل
wybijak	aushauer
suwak	szublera
grzechotka	knara
noże do toczenia	stalki do toczenia

## Uwaga! Rzemieślnicy!!

Restauracja - stołówka  
przy Domu Rzemieślniczym  
p o l e c a

śniadania-obiady-kolacje

po przystępnych cenach

Lokal pod fachowym kierownictwem  
Bolesława Kowalkowskiego

Z twórczości literackiej Rzemieślników

## Dwa Czyże

W klatce siedzi czyż młody i smutno  
[zawodzi...]

Stary to słysząc, pyta:

A o'co ci chodzi,

Że tak jęczysz, choć w klatce masz  
[wode i jadło?]

Gadażże, co za licho znowu cię napadło!  
Na to odrzekł czyż młody:

Mnie o wolność chodzi.

Ja chcę żyć! Czy rozumiesz? Więzię  
[się nie godzi!]

— Nie rozumiem — rzekł stary — klatkę  
[zwiesz więzieniem?]

To o wolność ci chodzi? Przestań żyć  
[marzeniem.]

J. T. K.



# Kilka uwag o kalkulacji w rzemiośle

Ustalenie ceny sprzedaży czyli równowartości za wyrób lub usługi, opiera się w rzemiośle zawsze na trzech stałych elementach, a mianowicie na kosztach materiału - robocizny i kosztach produkcyjnych nazwanych także kosztami ogólnymi. Wspomniane trzy elementy stanowią koszt własny czyli cenę własną, do której dochodzi jeszcze czwarty element — zysk, jako czynnik niestały.

Obecnie wszystkie cztery elementy kalkulacyjne są mniej lub więcej niestałymi. Zarówno koszty materiału, robocizny lub koszty produkcyjne podlegają obecnie tak znacznym wahaniom, że dokładną kalkulację w rzemiośle przeprowadzić może jedynie doświadczony fachowiec.

W odbudowującej się Polsce rzemiosło ma do spełnienia ważne zadanie produkcyjne. Poza tym każdy rzemieślnik pragnie prowadzić przedsiębiorstwo tak, aby nie tylko on sam, ale i jego rodzina mogła z niego czerpać środki na utrzymanie.

Niezależnie od tego rzemieślnik musi wywiązywać się z obowiązków płatniczych, jakie państwo nakłada na każdego obywatela. Stąd też, chcąc uczynić zażość wszelkim obowiązkom ciężącym na każdym obywatelu, rzemieślnik musi szczegółowo rozstrząsać wszelkie wydatki, składające się na cenę sprzedaży wyrobu lub usługi, aby równowartość odpowiadała nakładom i kosztom.

Nie wolno ustalać poszczególnych pozycji, z których składa się cena sprzedaży zbyt wysoko — na wyrost — bowiem byłoby to postępowanie aspołeczne, zaś w jaskrawych wypadkach mogłoby to być przyczyną do wszczęcia przeciwko przedsiębiorcy postępowania karnego za lichwę.

Nieodzownym wydaje się zatem zagadnienie to rozpatrywać choćby dla wywołania dyskusji w celu zrewidowania i uzgodnienia podstaw dla kalkulacji w poszczególnych zawodach.

Przed wszystkim wydaje się celowym schemat kalkulacyjny dostosować do obecnych warunków i czynić go mniej skomplikowanym. Jest to nieodzownym z uwagi na okoliczność, że koszty materiału, które kiedyś w większości wypadków stanowiły pierwszy i prawie najbardziej ustabilizowany element, dzisiaj prawie że nie mogą być podstawą kalkulacji. Wpływa to z okoliczności, że materiał do produkcji może pochodzić z trzech źródeł:

- dostarczy go klient,
- pochodzi z kontyngentu,
- pochodzi z wolnego handlu.

Z tego powodu koszty materiału traktować należy jako czynnik niestały, a w związku z tym należałoby zmienić schemat kalkulacyjny w sposób następujący:

## Obecnie:

- koszty robocizny
- koszty ogólne

- zysk
- koszty materiału

## Dawniej:

- koszty materiału
- koszty robocizny
- koszty ogólne
- zysk

Podstawą produkcji w rzemiośle, to praca i umiejętność oparta na długoletnim doświadczeniu.

Jakkolwiek i inne elementy wchodzące w kalkulację wpływają na ukształtowanie się ceny sprzedaży, to jednak w większości wypadków robocizna włożona w wytworzenie wyrobu decyduje o jego wartości realnej.

W dzisiejszych czasach robocizne prawie wyłącznie uważać można za względnie ustabilizowany element.

Wysokość płacy czyli wynagrodzenia dla pracowników i ewentl. dodatkowe świadczenia ujęte są w umowach zbiorowych. Tym samym winna ona być podstawą dla obliczenia kosztów robocizny, przy czym uwzględnić należy koszty związane z pracą danego pracownika, jak to: **opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych w wysokości przeciętnie 16%, koszty urlopu w wysokości przeciętnie 4%, dopłata do podatku od wynagrodzeń w wysokości przeciętnie 15%.**

Przykładowo przedstawia się to następująco:

płaca godzinowa . . . . .	7.— zł
opłaty 16% + 4% + 15%	
razem 35% . . . . .	= 2,45 zł

czyli godzina pracow. kosztuje 9,45 zł

Chcąc ustalić koszt 1 godziny pracy warsztatowej, należy doliczyć koszty ogólne czyli produkcyjne jednym słowem koszty wynikające z istnienia przedsiębiorstwa produkcyjnego.

Wysokość tychże ustalić w dzisiejszych czasach jest zamiarem dość trudnym, dającym się względnie dokładnie przeprowadzić tylko na podstawie prawidłowo prowadzonej księgowości.

W czasach normalnych wynosiły koszty produkcyjne w stosunku do robocizny, zależnie od zawodu, wielkości przedsiębiorstwa, miejscowości prowadzenia przedsiębiorstwa oraz wykonywanych wyrobów od 60—100% i więcej. Biorąc pod uwagę, że wszystkie bez wyjątku wydatki składające się na koszty produkcyjne w porównaniu do czasów normalnych wzrosły niewspółmiernie, jak np. dzierżawa lokalu, opał, światło, woda, materiały biurowe, podatki, opłaty itp., niektóre z tych pozycji 10-cio do 25-cio krotnie, zaś robocizna jako czynnik porównawczy około 10-cio krotnie; stwierdzić możemy, że stosunek procentowy kosztów produkcyjnych do robocizny wynosi i obecnie od 60—100%, o ile na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg nie stwierdzono wyższych kosztów.

Koszt jednej godziny warsztatowej należy zatem obliczyć przykładowo, jak wyżej:

koszt pracownika . . . . .	9,45 zł
koszty produkc. przykład. 100%	9,45 zł

czyli 18,90 zł

Trzeci element kalkulacji zysk był i jest i pozostaje elementem niestałym, gdyż jak wiadomo na jego wysokość wpływa przede wszystkim popyt i produkcja i konsumpcja.

W okresie normalnej produkcji liczone 10—25% zysku od kosztów własnych, rzadko wyżej, jednakże zawsze od pierwszych trzech elementów kalkulacji. Dzisiaj jakkolwiek ryzyko prowadzenia przedsiębiorstwa jest naogół większe, to jednak stawka ta jest stosowana w tej samej wysokości, lecz tylko od kosztów robocizny, plus koszty produkcyjne.

Ostatni element, koszty materiału należy traktować odrębnie, ze względu na wstępie podanych. Nie komplikuje to wtenczas kalkulacji, gdyż pierwsze trzy elementy zachodzą w każdej kalkulacji, czwarty tylko przy dostarczeniu przez przedsiębiorcę własnych materiałów. Ustalenie kosztów tego materiału to właśnie w dzisiejszych czasach zagadnienie dość zawile, bowiem nie bez znaczenia jest czy materiał kupiono w obecnym czasie, czy pochodzi ze starych zapasów, czy są na to rachunki czy też nie, czy kupiony jest w legalnym handlu czy przygodnie.

Decydującym jest, jak potrafi przedsiębiorca koszt własny materiału udowodnić. Okoliczność ta jest ważna w związku z dekretem P. K. W. N. z dnia 25. 10. 1944 r. „o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej“, który to art. 12 określa, że jako ceny nadmierne uważa się cenę **przekraczającą koszty produkcji lub wymiany z doliczeniem godzinowego zysku.**

Do kosztów materiału zalicza się poza ceną kupna: koszty opakowania, przewozu, normalnego ubytku, powstającego podczas przechowania lub produkcji przez zepsucie, rozkusz, rozlewanie, wyschnięcie itp.

Tak ustalony koszt materiału dolicza się do pierwszych trzech elementów i uzyska się cenę sprzedaży opartą na względnie dokładnych danych.

Dokładne odzwierciedlenie równowartości za wyrób lub usługę, to cel kalkulacji. Cel ten osiągnie się przez rozstrząsanie wydatków spowodowanych wykonaniem wyrobu lub usługi według pewnego schematu. Cel i podstawy pozostają zawsze te same, schemat zależnie od okoliczności może się zmienić.

Pogłębienie wiadomości i umiejętności zawodowych jest zawsze i u każdego pożądane, zwłaszcza dla młodego pokolenia rzemieślniczego jest to koniecznością życiową.

Szczególne znaczenie ma ta zasada odnośnie do kalkulacji w rzemiośle, od umiejętnego przeprowadzenia, której zależna jest egzystencja przedsiębiorstwa. Wydaje się zatem, że dyskusja na ten temat na łamach pisma rzemieślniczego jest celowa i mogąca przynieść pozytywne wyniki.

Jan Cieszyński  
Toruń

## Przemysł, rzemiosło i handel

przedstawiają obraz swej pracy na wielkiej wystawie z okazji 600-lecia Bydgoszczy

Bydgoszcz. Jak wiadomo, w roku 1946 Bydgoszcz obchodzić będzie 600-lecie swego istnienia na prawach miejskich. W związku z tym odbędzie się w Bydgoszczy cały szereg imprez o charakterze ogólnopolskim, których organizacją zajmie się komitet obchodu, podzielony na szereg sekcji.

M. in. projektowane jest urządzenie wystawy przemysłowo-rzemieślniczo-kupieckiej w Bydgoszczy.

Posiedzenie sekcji wystawowej, odbyte w dniu 11 bm. w Domu Rzemieślniczym, ustaliło główne zarysy organizacyjne wystawy.

Wystawa odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia 1946 r., przy czym otwarcie wystawy połączone zostanie z ogólnopolskim zjazdem rzemiosła w Bydgoszczy.

Terenem wystawy będą trzy budynki szkolne przy ul. Konarskiego oraz tereny, ciągnące się w stronę Domu Sztuki, ewtl. w miarę potrzeby wystawa rozszerzona zostanie na dawniejszy cmentarz ewangelicki przy ul. Jagiellońskiej, który zamieniony będzie w przyszłym roku na park ludowy.

Na zebraniu wybrano ścisły komitet wystawowy, który tworzą: ob. prezes Godek z rzemiosła jako przewodniczący oraz ob. dr. Czernski — z przemysłu

## Zjazd zegarmistrzów, złotników, optyków i grawerów w Bydgoszczy

Bydgoszcz. W dniu 8 grudnia br. odbył się w Bydgoszczy, w Domu Rzemieślniczym, Zjazd zegarmistrzów, złotników, optyków i grawerów z terenu całego Pomorza.

Przy licznym udziale delegatów obrady zagalął starszy cechu ob. Wojciński. Na jego wniosek przewodniczącym zjazdu został naczelny redaktor „Rzemieślnika Pomorskiego“ ob. Burcicki, sekretarzem ob. red. Kołodziejczyk.

Z kolei nastąpiły powitania zjazdu. Imieniem Szkoły Doksztalającej życzył owocnych obrad ob. dyr. Durek, a imieniem Izby Rzemieślniczej przemawiał ob. dyr. Werno.

Imieniem redakcji „Rzemieślnika Pomorskiego“ przemawiał ob. Burcicki, przedstawiając w jakich warunkach powstała nasza prasa zawodowa i apelując o współpracę i konsolidację wysiłków.

Ob. prof. Jakubowski wygłosił następnie doskonale opracowany referat o stosunku rzemiosła do szkolnictwa za-

wodowego. Referat ten został nagrodzony burzliwymi cklaskami.

Na wniosek przewodniczącego uczczono pamięć pomordowanych członków cechu zegarmistrzów i złotników jednodominowym milczeniem.

Rzeczowy i na wysokim poziomie stojący referat o rzemiośle zegarmistrzowskim wygłosił starszy cechu ob. Wojciński. Podkreślił on, że omawiane rzemiosło nie jest warstwą żerującą na społeczeństwie, lecz pracującą dla pożytku wszystkich. Zegarek jest nam potrzebny od kolebki aż do zgonu. Z tego względu fachowość wymaga uszanowania. Cechmistrz omówił kolejno zadania uczniów, czeladników i mistrzów.

Apelował on o przyzwoitą kalkulację cen i o współpracę z repatriantami. Wypowiedział się przeciw nielegalnemu handlowi monetami i dewizami. „Poważność naszego zawodu musi być zawsze utrzymana, a naszą myślą musi być zawsze Ojczyzna“, zakończył cech-

wodowego. W najbliższym czasie opracowany zostanie szczegółowy prospekt wystawy, by zainteresowane czynniki mogły rozporządzać odpowiednim czasem do poczynienia przygotowań. (K)

mistrz swe przemówienie.

Ob. Werno — zast. dyr. Izby Rzemieślniczej, omówił przepisy i rozporządzenia rzemieślnicze, zajmując się szczególnie sprawą fachowości w rzemiośle.

Po przerwie niezwykle serdecznie uczczono jubileusz 40-letniej pracy zawodowej założyciela cechu bydgoskiego i zasłużonego działacza rzemieślniczego ob. Henryka Kaszubowskiego.

W wyniku obrad powzięto cały szereg uchwał.

Między innymi postanowiono rozpatrzyć projekt utworzenia w Bydgoszczy szkoły, względnie gimnazjum zegarmistrzowskiego. Postanowiono, aby na terenie Pomorza istniał tylko jeden cech z siedzibą w Bydgoszczy.

Stworzono specjalne komisje egzaminacyjne:

- czeladnicze w poszczególnych powiatach;
- mistrzowską z siedzibą w Bydgoszczy

z tym, że w skład jej wchodzi przedstawiciele miast wydzielonych Torunia, Inowrocławia, Grudziądz i Włocławka. Zjazd domaga się nowelizacji prawa przemysłowego w tym kierunku, że odtąd warsztat zegarmistrzowski prowadzić może tylko mistrz, a nie czeladnik choćby miał dłuższą praktykę. Zebrani wyrazili prośbę do władz, by warsztaty kształcące młodzież rzemieślniczą były chronione przed nadmiernymi obciążeniami świadczeń podatkowych. Mówiono głównie o niewspółmiernie wysokim podatku dochodowym, który nie pozwala warsztatom należycie się rozwinąć. Zebranych rzemieślnikom zegarmistrzowskim chodziło o to, by stawki podatku dochodowego były zredukowane do wysokości 25 proc. dotychczasowego wymiaru. Stawki wyższe są — ich zdaniem — dla rzemiosła krzywdzące i uniemożliwiają rozbudowę zdewastowanych warsztatów pracy.

Na zakończenie obrad zjazd zwrócił się do zarządu miejskiego, by na rzecz rzemiosła pracującego dla odbudowy gospodarczej kraju przyznał pewne przywileje w korzystaniu ze światła i prądu elektrycznego.

### Kurs kroju

W Chojnicach w dniach od 2. 11. do 17. 11. br. odbył się Kurs Kroju pt. „Najnowszy Krój Proporcjonalny“, organizowany przez Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej w Toruniu pod kierownictwem mistrza krawieckiego ob. Lewandowskiego Kazimierza z Torunia, doświadczonego kierownika, wykładowcy licznych kursów w Toruniu i Województwie. Kurs zgromadził licznych słuchaczy, którzy pod fachowym kierownictwem przeszli bogaty program obejmujący: 1) anatomia w zastosowaniu krawieckim, 2) Proporcja pomiarów, 3) Zdjęcie pomiarów.

Na zakończenie uczestnicy wręczyli ob. Lewandowskiemu list dziękczynny za starannie i z wielką wiedzą fachową przeprowadzony kurs.

# Echa „święta rzemiosła” w Toruniu

**Toruń.** Dzień 8 grudnia zapisał się złotymi głóskami w historii rzemiosła miasta Torunia i powiatu toruńskiego.

Z okazji „święta rzemiosła” odbyło się w kościele pod wezw. Św. Ducha poświęcenie ołtarza ufundowanego przez rzemiosło toruńskie.

Piękny ten ołtarz, dzieło artysty-rzeźbiarza Zelka, wyobraża Matkę Boską, u podnóża której klęczą dwie postacie (kobieta i mężczyzna). Wokoło zaś widnieją rzeźbione również w drzewie emblematy rzemieślnicze.

Całość mimo zastosowania nowoczesnych form tchnie prostotą i harmonizuje z otoczeniem.

Po nabożeństwie, w czasie którego dokonano poświęcenia ołtarza i sztandaru szkolnego, i okolicznościowym kazaniu — rzemiosło na czele ze sztandarami cechowymi udalo się w pochodzie do teatru miejskiego, gdzie odbyła się akademie, przeplatana występami chóru rzemieślniczego pod batułą prof. Ryszarda Danieleckiego i muzyką Toruńskiego Kwartetu Smyczkowego.

Akademie zagaił, witając przybyłych przedstawicieli władz i zebranych, wiceprezes Izby ob. Osiński Antoni, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Z kolei zabrał głos, jako przedstawiciel Rządu ob. wicewojewoda Felczak, którego zebrani powitali burzą oklasków.

W przemówieniu swym Wicewojewoda dał wyraz radości, że rzemiosło wykazuje tyle żywotności i nie uchyła się od pracy twórczej, mającej na celu dobro odrodzonej Ojczyzny i odbudowę kraju, co może być przykładem dla całego społeczeństwa.

W dalszym ciągu mówca z całym naciskiem podkreślił, ażeby rzemiosło nie dawało postępu płotkom, jakoby wszystkie warsztaty rzemieślnicze miały ulec nacjonalizacji, co nie jest zgodne z prawdą, bowiem Rząd uznaje nacjonalizację li tylko wielkiego przemysłu i kluczowych przedsiębiorstw, nigdy zaś nie miał i nie ma zamiaru hamować prywatnej inicjatywy, a jeżeli chodzi o małe i średnie warsztaty rzemieślnicze, to dążeniem władz rządowych jest jak najpomyślniejszy ich rozwój.

Następnie odbył się apel poległych rzemieślników. Listę poległych odczytał wicedyrektor Izby, ob. Cieszyński Jan, poczym uczniowie Szkoły Doksztalczącej przy głuchych werblach i odgłosach dzwonów odtworzyli stosowną inscenizację, w której złożyli hołd swym wychowawcom i kolegom rozstrzelanym oraz wszystkim poległym na polu chwały.

Z kolei wygłosił przemówienie kurator Okręgu Szkolnego ob. dr Skopowski, który w serdecznych słowach podziękował rzemiosłu za obywatelski czyn, jakim był przeprowadzony sumptem rzemiosła remont zdewastowanego gmachu Szkoły Doksztalczącej, która wychowuje narybek rzemieślniczy, niezbędny do zasilenia kadr odradzającego się rzemiosła i przemysłu.

Ostatnim mówcą był o. superior Jędrusiak, który w mocnych słowach podkreślił ideowość toruńskich cechów rzemieślniczych, które dokonanymi czynami wykazały, że zachowując tradycję, można kroczyć z postępem czasu i być twórczym elementem przy odbudowie Ojczyzny.

Po akademii przedstawiciele władz na czele z wicewojewodą Felczakiem udali się wraz z zarządami cechów na poświęcenie gmachu Szkoły Doksztalczącej, po którym to akcie odbyła się skromna herbatka. Podczas „herbatki” zabierali głos wicewojewoda Felczak, kurator dr Skopowski, prezydent miasta

Dobrowolski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Chojnicki, przedstawiciel Uniwersytetu Toruńskiego, prezes Izby Rzemieślniczej Godek, wiceprezes Osiński, prezes Rady Związków Zawodowych Dybowski i inni.

I tak w serdecznym nastroju upłynęło kilka godzin, które pozostaną długi czas w pamięci uczestników „święta”.

Bolesław Kłatkowski, Toruń

## Powiatowy Zjazd Rzemieślników w Kartuzach

Z inicjatywy Izby Rzemieślniczej w Gdańsku i Powiatowego Związku Cechów w Kartuzach odbył się dnia 25 listopada br. pierwszy na terenach wyzwolonych Powiatowy Zjazd Rzemieślników.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i miejskich, prezes i dyrektor Izby Rzemieślniczej, przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych oraz około 300 rzemieślników z terenu powiatu.

Uroczystość zapoczątkowana została uroczystą Mszą św. na której proboszcz miejscowej parafii wygłosił bardzo podniosłe kazanie, po czym uczestnicy przeszli w pochodzie ulicami miasta udając się na obrady.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Powiatowego Związku ob. Benkowskiego Brunona przemówił Prezes Izby Rzemieślniczej ob. Bernatowicz Edmund, witając w imieniu Izby tutejszej licznie zebranych uczestników Zjazdu i życząc owocnych obrad. Następnie wygłosili przemówienia przedstawiciele partii politycznych, po czym przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Referat pt. „Uprawnienia i obowiązki rzemieślników w świetle prawa przemysłowego” wygłosił dyrektor Izby Rzemieślniczej ob. Pukasiewicz Stanisław, referat o działalności Cechów — sekretarz Powiatowego Związku Cechów ob. Cygarek Mieczysław, o sprawach szkolnictwa zawodowego — Inspektor Szkolny, o sprawach podatkowych — Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kartuzach. W związku z wygłoszonymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, po której nastąpiło uchwalenie rezolucji w sprawie przydziałów węgla, drzewa i skóry.

Zarówno wygłoszone referaty jak i dyskusja stały na wysokim poziomie, dając dowód wyrobienia społecznego rzemieślników na Wybrzeżu.

Odczytaniem telegramu hołdowniczego do ob. Wojewody Gdańskiego i odśpiewaniem Roty zakończono obrady Zjazdu.

## Zebranie rzemiosła w Złotowie

Dnia 2 bm. odbyło się w Złotowie zebranie rzemiosła powiatu złotowskiego, które zagaił o godz. 12<sup>1/2</sup> kierownik referatu przemysłowego w Starostwie ob. Pieczka a powitania wygłosili starosta Paruszewski i prezes Izby Rzemieślniczej ob. Godek, wskazując na konieczność współpracy wszystkich obywateli nad obudową naszego zniszczonego kraju, zaniechania wszelkich dzielnicowości, pracy każdego na tym odcinku, udzielania pomocy jeden drugiemu, wykazania właściwych obywatelskich zalet i dążenia do stania się pionierami rozwoju tych nowoprzyłączonych ziem. Referat o sprawach dotyczących rzemiosła wygłosił dyrektor Izby Barciszewski, a naczelnik Urzędu Skarbowego o sprawach podatkowych. W dyskusji zabierali głos liczni

rzemieślnicy i przedstawili swoje bolączki, a mianowicie trudności w otrzymywaniu surowców, prądu, opału, transportu, podatki, lokalowe, dzierżawowe aprowizacyjne itd., na co odpowiadali i dawali wyjaśnienia tak starosta, jako miejscowy wóldarz, jak i przedstawiciele Izby Rzemieślniczej oraz Urzędu Skarbowego.

Poza tym przystąpiono do zorganizowania w Złotowie Zbiorowego Cechu dla wszystkich rzemiosł w powiecie i starszym tego cechu wybrano jednogłośnie mistrza piekarskiego Piotra Grochowskiego, który daje rekojmię, że będzie uniał być łącznikiem pomiędzy władzami a rzemiosłem tym bardziej, że tak starosta jak i inne władze okazują i przyrzekają rzemiosłu wiele życzliwości i zrozumienia w jego potrzebach. (B.)

## Cech fryzjerski na powiaty: Chojnice, Tuchola i Sępólno

Cech ten wzmógł w ostatnim czasie swoją działalność. Zawód ten stoi dzisiaj na wyższym poziomie fachowym i gospodarczym. Przeprowadzone zostały w ubiegłym tygodniu egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Z pomyślnym wynikiem zdało trzynastu kandydatów egzamin mistrzowski przed komisją egzaminacyjną, której przewodniczył ob. Ebert z Torunia. Uroczyste przemówienia cechowały głębokie uczucia narodowe. Stały się pobudką zapału do pracy i poświęcenia w zawodzie. Zawód ten doszedł w ostatnim czasie do rozkwitu piękna i arcyzmu. W familijnym nastroju zakończono dzień egzaminów mistrzowskich w Chojnicach zabawą taneczną, gdzie zauważono prawdziwe tętno życia młodych i starszych. (B-H)

## Piekarze w Szczecinku organizują się

Piekarze, osiedleni na terenie powiatu Szczecinka, świadomi swego celu na Ziemach Odzyskanych, choć zebrani z różnych dzielnic Polski, już w lipcu br. zorganizowali się w Związek Piekarzy, celem podtrzymania zawodu na wysokim poziomie obrony własnej i współpracy z Urzędem Apropowizacji i Handlu.

Związek ten był aktywny i dał pozytywne wyniki. Obecnie po uzyskaniu informacji i wskazaniach od Bydgoskiej Izby Rzemieślniczej, że Cechy mają osobowość prawną, postanowiono zorganizować Cech.

W dniu 25. XI. 1945 r. odbyło się zebranie piekarzy z całego powiatu, na którym rozwiązano dotychczasowy Związek a zorganizowano Cech, do którego Zarządu zostali wybrani: Ludwiczak Stefan — Starszy Cechu, Naduk Ignacy — zastępca, Krajewski Edmund — skarbnik, Bratkowski Zenon — sekretarz, Zasuwiak Hipolit — zast. sekretarza oraz trzech ławników z terenu powiatu dla łącznej współpracy piekarzy pozamiejscowych.

Do Zarządu Cechu weszli piekarze wykwalifikowani w tym trzech z dyplomami mistrzowskimi, którzy w przyszłości mają tworzyć czeladniczą komisję egzaminacyjną.

## Pierwsze egzaminy czeladnicze wulkanizatorów w Bydgoszczy

W myśl rozporządzenia władz centralnych zostało wulkanizatorstwo uznane jako rzemiosło. Posunięcie to, będzie miało wielkie znaczenie w dziedzinie motoryzacji i społeczeństwa.

Wulkanizatorzy, którzy posiadali własne warsztaty, byli narażeni na rozmaite trudności czy to pod względem technicznym, czy też administracyjnym. Dlatego też wulkanizatorstwo nie mogło się należycie roz-

winać. Również niezdrowa i pokatna konkurencja wpłynęła ujemnie na rozwój wulkanizatorstwa. Dominująca przyczyną było jednak to, że wulkanizatorstwo nie było wcielone do rzemiosła. Nasz Rząd demokratyczny zrozumiał trudne położenie wulkanizatorów i uznał tą ważną gałąź fachową jako rzemiosło. Jest nie do pomyślenia, żeby dzisiejsza motoryzacja mogła istnieć bez warsztatów wulkanizatorskich.

W zakres działań wulkanizatorskich nie wchodzi tylko naprawa detek i opon samochodowych, ale przede wszystkim wyroby artykułów gumowych jak: tłoczków hamulcowych, zaworów do pomp hydraulicznych, mankiet ochronnych do przegubów, poduszek i tulejek gumowych itp. Poza tym w zakresie pracy wulkanizatorskiej wchodzi umiejętność nastwienia kół samochodowych, znac przyczyny nadmiernego zużycia opon, a przede wszystkim znać gatunki opon i detek oraz ich wytrzymałość. Wszystkie te prace wymagają szerokiej wiedzy fachowej.

Dziś, w czasie powojennym cierpi cała motoryzacja samochodowa z powodu braku wymienionych artykułów gumowych. Setek samochodów nie można uruchomić z powodu braku części wymiennych. Dzięki uznaniu wulkanizatorstwa jako samodzielnego rzemiosła zrzeszonego w cechu ślusarzy samochodowych są wszelkie dane ku temu, że stan wulkanizatorstwa polepszy się i przyczyni znacznie do rozwoju naszej motoryzacji.

Pierwszy egzamin czeladniczy złożyli dnia 5 grudnia br. przed Izbą Rzemieślniczą w Bydgoszczy pierwsi pionierzy wulkanizatorstwa: ob. ob. Powalisz Jan, Bydgoszcz, Śniadeckich 3; Podlasiński Franciszek, Bydgoszcz, Hetmańska 28; Meler Jan, Bydgoszcz, Grunwaldzka 68; Arkuszewski, Bydgoszcz, Kanałowa 15.

Komisja Egzaminacyjna w składzie ob. ob. Wiktora Lewandowskiego, Graczkowskiego, Butowskiego w obecności prezesa Izby Rzemieślniczej ob. Godka wywiązała się w całej pełni ze swego zadania. Należy również zaznaczyć, że ob. Lewandowski, poświęcając dużo czasu, przygotował należycie kandydatów do złożenia egzaminu udzielając kilku wykładów fachowych i teoretycznych.

Egzamin mistrzowski wulkanizatorów odbędzie się dnia 22 grudnia 1945 r. przed Izbą Rzemieślniczą w Bydgoszczy.

Nowemu rzemiosłu życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej współpracy z cechem ślusarzy samochodowych oraz Izbą Rzemieślniczą.

### Siodlarze i tapicerzy w Bydgoszczy

Cech siodlarzy, tapicerów i galanterników skórzanych w Bydgoszczy na zebraniu w dniu 6 grudnia br. pod przewodnictwem Starszego Cechu ob. Zywertę uchwalił ustalić wpisowe od umów uczniowskich w kwocie 100,— zł.

Postanowiono również wziąć aktywny udział w wystawie przemysłowo-rzemieślniczej, która odbędzie się w związku z 600-leciem miasta Bydgoszczy w przyszłym roku.

W dalszym ciągu zebrani zatwierdzili wydatek Zarządu w wysokości 500,— zł za gwóźdź ofiarowany do sztandaru Baonu Samochodowego, który to sztandar poświęcony był 28. XI. br. Wreszcie uchwalono jednogłośnie urządzić wieczorek towarzyski dnia 2 lutego 1946 r. w lokalach Domu Rzemieślniczego. Wybrano komisję imprezową, którą stanowią ob. ob. Wiśniewski, Jaworski i Drażkowski. (JW.)

### Elektrycy bydgoscy obradują.

Cech elektryków w Bydgoszczy odbył dnia 5 grudnia br. swoje miesięczne zebranie, któremu przewodniczył Starszy Cechu ob. Tyborski-Waław.

Starszy Cechu zakomunikował na wstępie, że wśród ekshumowanych Polaków pomordowanych przez bandy hitlerowskie, a chowanych uroczystości dnia 1 grudnia br., znajdowały się również szczątki członka Cechu śp. Konstatego Sokołowskiego.

Cech na trumnie zamordowanego śp. złożył piękny wieniec, oddając mu ostatnią przysługę przez odprowadzenie go do wspólnej mogiły.

Nadto uczczono jego pamięć przez minutową ciszę.

Z kolei zabrał głos ob. Pawlak, który wyjaśnił znaczenie radio-mechaniki i punkty sprzedaży sprzętu radiowego w odniesieniu do prawa przemysłowego.

Mówca podkreślił, że skoro dzisiaj radio-mechanika zarządzeniem właściwych władz zaszeregowana została do rzemiosła w dziale metalowym, koniecznością jest, aby stworzona została hierarchia, to znaczy przeprowadzone zostały egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Cech wysunie kandydatów do Komisji Egzaminacyjnej, która przedstawi Izbie Rzemieślniczej. W dyskusji dodatkowo jeszcze wyjaśnienia udzielił obecny na zebraniu zastępca dyr. Izby Rzemieślniczej ob. Werno. Z kolei powzięto uchwałę na opodatkowanie się na rzecz opieki społecznej na okres zimowy w wysokości 1% od wypłaconej robocizny i 1/2% od obrotu.

Zarząd zakomunikował, że ofiarował gwóźdź do sztandaru dywizji pomorskiej. Wydatek z tym związany został zatwierdzony. Z kolei ob. Pawlak apeluje, aby z okazji 600-lecia miasta Bydgoszczy Cech zorganizował i zwołał do Bydgoszczy zjazd elektro-techników i radiomechaników z terytorium województwa.

Przypomniano członkom przedstawienie umów uczniowskich do Cechu i Izby Rzemieślniczej celem zarejestrowania, a dalej wezwano członków, ażeby mistrzowie w naukę brali tylko zdrowy element. W wolnych głosach ob. Pawlak prosi członków, ażeby pomoce naukowe, jak książki, przedmioty itp. złożyli do szkoły lub do Izby Rzemieślniczej, ażeby je udostępnić kształcącej się młodzieży.

Starszy Cechu oświadcza, że podjął się doprowadzenia do porządku przewodów i światła w kościele św. Krzyża przy placu Kościeleckich i to na skutek prośby komitetu kościelnego. Zebrani uchwaili, że złożą się na kosztą i że prace te wykonane będą jako ofiara z Cechu Elektryków.

W końcu ustalono, że zebrania odbywać się będą regularnie w pierwszą środę każdego miesiąca o godz. 15. Jeżeli na ten dzień przypada święto, zebranie odbędzie się w następną środę. Na tym zakończono zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu“. (JW)

### Impreza artystyczno-literacka młodzieży P.S.D.Z. Nr 1 i 2 w Bydgoszczy.

Po sześcioletniej okupacji urządziła młodzież szkół dokszt. zawod. w Bydgoszczy w dniu 2 grudnia br. swój pierwszy publiczny występ w sali O. K. Z. Z. (dawn. Strzelnica). Bogaty program imprezy, składający się z popisów młodzieży obu szkół, na którego treść złożyły się w pierwszej części deklamacje i utwory muzyczne — w drugiej zaś części, poświęconej pamięci Adama Mickiewicza, został przez widzów przyjęty z wielkim zadowoleniem i znaniami.

Program drugiej części składał się z prelekcji mgr. Al. Dzieniesińskiej o twórczości Ad. Mickiewicza oraz inscenizacji „Roman-

tyczności“ i II-jej części „Dziadów“. Wykonawcy wywiązały się znakomicie ze swoich ról, tym więcej, jeżeli się zważy, że młodzież spragniona raczej wesołej rozrywki, musiała się dostosować i naogół wczuć w rolę tak poważnych utworów.

Szczególnie dobrze wypadły: scena, ilustrująca przybycie na święta Dziadów — duchów dzieci, które (słowami wieszczki) w życiu nie zaznały „ziarnka goryczy ni razu“, dalej scena z pastuszką Zosią, duchem dziedzica i kochanka.

Dekoracje, wykonane przez prof. Gankowskiego, dały całości przedstawienia gustowne tło. Reżyseria spoczywała w rękach dyr. Szymałkovej i prof. Fałata, za co należy się szczególne uznanie. Charakteryzację wykonał cechmistrz ob. Matuszewski. Szereg utworów muzycznych wykonała orkiestra kolejowa.

W dniu 3 i 11 grudnia powtórzono program dla młodzieży szkolnej, na którym referat o twórczości Ad. Mickiewicza wygłosił uczeń kl. III Kuczma.

Pomysł inicjatorów wynagrodzony został ogólnym zadowoleniem gości z udanej imprezy, czego dowodem zbiór kasowy, który przyniósł około 20 tysięcy złotych wpływu. Komisja Gospodarcza, której przewodniczył p. inż. Rutkowski z ramienia Zarządu Stowarzyszenia Opieki nad Młodzieżą P. S. D. Z., przekazała dochód na zakup urządzenia szkolnego i pomocy naukowych dla obu szkół. (ski.)

### Szubin.

Cech fryzjerów i perukarzy na powiat szubiński wybrał sobie nowy Zarząd, w skład którego wchodzi: M. Otrębowski z Szubina — starszy cechu, H. Kandulski z Łabiszyna — zastępca, J. Majewski z Szubina — sekretarz.

### Otwarcie Oddziału PKO w Bydgoszczy.

W dniu 15 września br. rozpoczął swoją działalność Oddział PKO w Bydgoszczy i przyjmuje zgłoszenia przystąpienia do obrotu czekowego.

Obecnie zatem czynne są Oddziały PKO w Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu, dalsze będą wkrótce otwarte w Białymstoku i Rzeszowie.

Poza tym wszystkie urzędy pocztowe są zbiorcami PKO.

Każda instytucja, przedsiębiorstwo czy osoba prywatna, która chciała by posiadać konto czekowe w PKO może się zgłosić w tym celu bezpośrednio — czy w drodze korespondencyjnej — do którejkolwiek z wymienionych placówek i wypełnić formularz „Zgłoszenie przystąpienia do obrotu czekowego“. Równocześnie należy wpłacić wkładkę zawiązkową, która wynosi obecnie 100 zł oraz należności za druki potrzebne do posługiwania się kontem w obrocie czekowym.

Otwarcie konta czekowego w PKO zapewnia jego posiadaczowi wszechstronne możliwości dysponowania zbraną na koncie gotówką, a przede wszystkim bezpłatnego przeprowadzenia rozrachunków z innymi właścicielami kont czekowych za pomocą dyspozycji przelewowych.

Ten sposób wyrównywania swych zobowiązań jest bodaj najdogodniejszy dla zainteresowanych, a ponadto przynosi znaczne korzyści życiu gospodarczemu, gdyż powoduje zmniejszenie się obiegu efektywnych znaków pieniężnych. Wpływa to w znacznej mierze na ustabilizowanie się waluty i przeciwdziałanie inflacji, dlatego więc bezgotówkowy obrót czekowy powinien

znaleźć jak najszerze zastosowanie w obrocie pieniężnym w Państwie.

Równocześnie Bydgoski Oddział PKO przyjmuje wkłady oszczędnościowe t. zw. umiejscowione, płatne a vista w Kasie Oddziału. Oprocentowanie tych wkładów wynosić będzie 3% w stosunku rocznym.

Najmniejsza wpłata na książeczki umiejscowione wynosi zł 50,— a najwyższy stan zł 250.000,—.

Ponadto Oddział PKO w Bydgoszczy przeprowadza rejestrację przedwojennych książeczek oszczędnościowych PKO, przedwojennych kont czekowych oraz polis ubezpieczeniowych.

## Spis Cechów w Bydgoszczy

Cech	Starszy Cechu	miejsce zamieszkania
1. blacharzy i instal.	Krawczak Konstanty	Śniadeckich 41
2. bednarzy	Obsadny Szczepan	Dworcowa 33
3. budowlany	Łaganowski Robert	Dworcowa 22
4. cukierniczy	Skonieczny Antoni	Aleje 1 Maja 35
5. dekarzy	Świtek Julian	Podwałe 14
6. elektro-techników	Tyborski Wacław	Śniadeckich 25
7. fryzjerów	Matuszewski Stan.	Aleje 1 Maja 33
8. fotografów	Tokarzewski-Karaszewicz	Aleje 1 Maja 63
9. zegarmistrzów złotników, optyków i grawerów	Wojciński Alfons	Śniadeckich 15
10. kapelusznicy	Wytańska Maria	Kraśnińskiego 4
11. kamieniarzy	Tutlewski Leon	Unii Lubelskiej 12
12. kominiarzy	Magdański Piotr	Pl. Weyssenhoffa 4
13. koszykarzy	Zawodny	Zakład dla Ociemn.
14. kołodziejsko-powozniczy	Gryka Feliks	Toruńska 8
15. kowalski	Zieliński Jan	Zbożowy Rynek 11
16. krawiecko-kuśnierski	Wiktor Kuzma	Aleje 1 Maja 21
17. malarzy i lakierników	Witkowski Leon	Aleje 1 Maja 3
18. powoźniczy	Czajkowski Maksym.	Dworcowa 62
19. piekarzy	Zdrojewski Leonard	Garbary 9
20. rzeźbiarzy	Wachowicz	Pl. Poznański 6
21. rzeźnicko-wędliarski	Godek Piotr	Jagiellońska 75
22. siodlarzy i tapicerów	Zywert	Aleje 1 Maja 7
23. stolarzy	Szczepański Edmund	Marcinkowskiego 18
24. ślusarzy samochodowych	Jaśkiewicz Jan	Św. Jańska 3 m. 1
25. ślusarzy	Lubomski Józef	Gurnwaldzka 6
26. szklarzy	Makowski Wincenty	Dworcowa 42
27. szewców cholewkarzy	Głowski Jan	Łokietka 27
28. szlifiery	Januchowski Jan	Wały Jagiellońskie 19
29. szcztokarzy	Donajski Władysław	Mała 2
30. tokarstwo drzewne	Lewandowski Wojc.	Matejki 10
31. zduńsko-garncarski	Sypniewski Jan	Kaszubska 12/3
32. rękawicznicy	Burcicki Wacław	Dworcowa 3 albo Sienkiewicza 22

### Przekrój ostatnich wiadomości z kraju i ze świata

— Zgromadzenie ustawodawcze w Jugosławii proklamowało Jugosławie jako republikę, odsuwając dynastie Karagorgiewiczów od udziału w rządach.

— W Bydgoszczy odbyły się wielkie manifestacje żałobne w związku z pogrzebem 400 bydgoszczan — ofiar terroru hitlerowskiego w latach 1939—40. Pogrzeb obejmował tylko część pomordowanych. Dalsze ekshumacje odbędą się na wiosnę przyszłego roku. W dniu 1 bm. pożegnało społeczeństwo bydgoskie przed południem prochy męczenników, ustawione w 400 trumnach na Starym Rynku. Po nabożeństwie żałobnym przemówili przedstawiciele władz i społeczeństwa, oddając cześć bohaterom. Po południu odbył się potężny pogrzeb po-

mordowanych na cmentarz honorowy, mieszczący się na wzgórzu Wolności.

— Proces w Norymberdze przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym budzi w dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie w całym świecie. Interesy polskie reprezentują w procesie norymberskim przedstawiciele Polski: prof. dr Cyprian, St. Kurowski, dr Sawicki i St. Piotrowski.

— Niemieccy magnaci stali w liczbie 76 aresztowani zostali przez brytyjską policję bezpieczeństwa.

— Repatriacja 141 tys. Polaków ze strefy amerykańskiej w Niemczech ukończona zostanie w połowie grudnia.

— 600-lecie m. Bydgoszczy obchodzone będzie uroczystość w 1946 r. Protektorat nad uroczystościami przyjął prezydent Bierut, premier Osóbka-Morawski, Marszałek Rola-Zymierski oraz cały szereg ministrów.

— W Ameryce rozważany jest projekt ustawy, zabraniającej na całym świecie zaciągania do wojska.

— Prezydent Kalinin w przemówieniu na kongresie Ligi Młodzieży Komunistycznej oznajmił, że wysiłek wykonania nowego 15-letniego planu jest w chwili obecnej głównym zadaniem młodzieży sowieckiej.

— W czasie odbudowy mostu Poniatowskiego w Warszawie wydarzyła się katastrofa. Portal czwartego przęsła obsunął się i wpadł do Wisły.

— Republikański rząd Hiszpanii przeniósł się z Ameryki do Francji.

— O siedzibę Organizacji Narodów Zjednoczonych toczy się ciągle zatarg pomiędzy Ameryką i Wielką Brytanią. Anglicy starać się będą przeprowadzić głosowanie w tej sprawie.

— W Warszawie odbył się kilkudniowy I Ogólnopolski Zjazd Polskiej Partii Robotniczej. Na zjeździe tym przemawiali przedstawiciele Rządu oraz wszystkich partii politycznych. Celem zjazdu było nakreślenie syntezy dotychczasowych osiągnięć klasy pracującej i wytyczenie planu na przyszłość.

— Policja argentyńska wykryła hitlerowską nić szpiegowską p. n. „Błękitna grupa”. Aresztowano ponad 70 osób.

— Konserwatyści postawili w Izbie Gmin wnioski o votum nieufności dla rządu premiera Attlee. Wniosek ten został odrzucony 381 głosami przeciw 197.

— B. premier węgierski Szalasy skazany został przez trybunał ludowy na śmierć.

— Do Moskwy zwołana została konferencja ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i ZSRR. Przedmiotem narad będą m. in. zagadnienie bomby atomowej.

— Pokojowe nagrody Nobla przyznane zostały Międzynarodowemu Czerwonemu Krzyżowi i amerykań. sekretarzowi stanu, Cordellowi Hullowi.

— 6 i pół miliona cudzoziemców przebywało na przymusowej pracy niewolniczej w Niemczech — jak to wykazał proces norymberski. (k)

### Humor rzemieślniczy

#### Doktor i kowal

Rzecz działa się w małym miasteczku poznańskim przed pierwszą wojną światową.

Do lekarza miasteczkowego zgłasza się pacjent ze zgniecionym palcem u ręki. Wypadek spowodował, że obrączka ślubna została wgnieciona w ciało.

Lekarz obejrzał ranę i oznajmił:

— Nic strasznego, lecz w pierwszym rzędzie niech się pan uda do kowala, w domu obok.

Kowal chwycił kleszcze i w jednej chwili fatalna obrączka została usunięta. Po tym zabiegu lekarz opatrzył ranę.

W kilka dni po tym wypadku miejscowi rzemieślnicy zeszli się przy szklance piwa i przy tej okazji zaszła rozmowa na temat ważności i użyteczności poszczególnych zawodów.

Każdy się chwali po kolei. Na koniec kowal wszystkich prześcignął powiedzeniem:

— E, cóż tam wy... Bezemnie nawet doktor obejść się nie może...

Kos.

# Cechy wolne a przymusowe

Prawo przemysłowe ustanowiło dla rzemiosła organizacje pod nazwą cechów, które z mocy ustawy były wolnymi, to znaczy, że zrzeszeni z dobrej woli rzemieślnicy przyjmowali do cechu kogo zechcieli, o przyjęciu zaś w poczet członków decydował Zarząd wzgl. walne zgromadzenie członków.

Dopuszczalnym było również tworzenie cechów przymusowych, jednakże tylko w tych przypadkach, jeżeli większość członków cechu opowiedziała się za tym w głosowaniu. Przypadki takie zdarzały się nader rzadko i trudno wysondować te przyczyny.

Sprawa wolnych i przymusowych cechów była przed wojną tematem licznych konferencji rzemieślniczych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Zdania rzemiosła były podzielone na skutek różnorodnych zapatrywań poszczególnych przedstawicieli rzemiosła z różnych dzielnic. Różnice wypływające z dzielnicowości pokutowały jako zło konieczne w życiu rzemieślniczym.

Pominąwszy kwestię uprawnień ustawowych przysługujących cechom wolnym i przymusowym — zadajmy sobie pytanie, czy Cechy wolne mogły spełniać należycie swoje zadania?

Jeżeli sięgniemy do działalności cechów wolnych z okresu przedwojennego, to stwierdzić wypada, że Cechy te za wyjątkiem niektórych nie wykazywały należytej żywotności, bowiem już sama liczebność potrzebna do utworzenia, a za tym do istnienia cechu była zbyt minimalna, bo ustalona była na 15 osób, które siłą faktu prawie wszystkie pełniły jakieś funkcje, a co za tym idzie nie miały kogo reprezentować. Były wprawdzie i dużo liczniejsze cechy, ale tych nie było zbyt wiele, jeżeli chodzi o teren województwa pomorskiego.

Poza tym, jeżeli weźmiemy pod uwagę procedurę przyjmowania członków, to nie była ona idealna, bowiem niejednokrotnie stwarzała różne precedensy do osobistych rozgrywek. Zdarzało się, że jakiś rzemieślnik pragnął wstąpić do cechu, ale ponieważ jednostka ta nie kroczyła utartymi szlakami — już to samo nastawiało zarządy cechów do negatywnego załatwienia wniosku o przyjęcie.

Miał wprawdzie kandydat prawo odwołania się do ogólnego zgromadzenia

członków, ale z reguły walne zebranie w tych kwestiach aprobowało w całej rozciągłości uchwały zarządów.

Jaki był wynik takiego postępowania?

Nie przyjęty do cechu kandydat, mając urazę do cechu starał się na każdym kroku paraliżować prace i zarządzania cechu i częstokroć o ile był człowiekiem wpływowym mógł powodować rozłamy w cechach, co w konsekwencji osłabiało siłę organizacyjną rzemiosła.

Obecnie Ministerstwo Przemysłu wprowadziło organizację cechów przymusowych.

Postawmy zatem pytanie, co przyniosą rzemiosłu cechy przymusowe?

Po pierwsze należy się tu małe wyjaśnienie, że zarządzenie o wprowadzeniu cechów przymusowych jest tylko zrealizowaniem przedwojennych postulatów rzemiosła, bowiem już w tym okresie rzemiosło domagało się wprowadzenia takiej instytucji.

Cech przymusowy, do którego z mocy ustawy muszą należeć wszyscy samoisolni rzemieślnicy, zamieszkujący na danym terenie, usuwa wszelkie uboczne wpływy, jakie istniały przy przyjmowaniu członków do cechów wolnych.

Powtóre umożliwia członkom mniej zamożnym wstępować do cechów, gdyż reguluje kwestię wpisowego, które w wolnych cechach bywało niejednokrotnie zbyt wysokim.

Po trzecie wpływa dodatnio na elementy, które dotąd mogły stronić z tych czy innych względów od życia organizacyjnego, które niejako żyły życiem pasożytniczym, bowiem korzystały ze wszystkich zdobyczy, które na danym terenie cech swą pracą osiągał, nie dając wzamian żadnego ekwiwalentu cechowi, a pośrednio całemu rzemiosłu danej branży.

W dzisiejszym ustroju każdy samoisolny rzemieślnik musi należeć do cechu, znajdującego się na jego terenie i musi pod rygorem sankcyj bez względu na to, czy bierze udział w życiu społecznym organizacji podporządkować się wszelkim zarządzeniom i uchwałom cechowym, a także musi opłacać przysługujące nań składki członkowskie na rzecz cechu.

Cechy zaś, mając odpowiednie fundusze mogą nimi dysponować przy wykonywaniu zadań statutem zakreślonych.

Również nader pożyteczną dla rzemiosła jest renowacja, wprowadzona tymże zarządzeniem ministerialnym a mianowicie podwyższająca liczbę członków potrzebnych do utworzenia cechu z dawnych 15-tu do 50-ciu i ustalająca teren działania cechu nie mniejszy od granic jednego powiatu.

O ile zatem na terenie jakiegoś miasta czy powiatu ilość rzemieślników jednego zawodu jest nawet dwukrotnie większa od przepisanej ilości, to wolno tylko utworzyć jeden cech, o ile zaś na terenie powiatu jest ilość rzemieślników niewystarczająca, wówczas cech może się tworzyć z członków zamieszkałych na terenie dwu i więcej powiatów. Przyczyni się to przede wszystkim do koordynacji prac przedstawicieli rzemiosła z władzami przemysłowymi i organami samorządu gospodarczego.

Taki stan rzeczy może i musi przynieść korzyści li tylko dodatnie.

Po pierwsze przymusowość wyeliminuje elementy, które dotąd były nieuchwytnie i niejednokrotnie przyczyniały się do popierania t. zw. „partactwa“ i prowadziły brudną konkurencję, nie stosując się do cenników i innych zbiorowych układów zawieranych przez cech z władzami.

Powtóre, jeżeli chodzi o zwiększoną ilość członków w cechach, to zarządzenie to daje cechom większe możliwości sprzyjające ich rozwojowi gospodarczemu i finansowemu, a także wprowadza do cechów więcej jednostek twórczych, które przy wyborach do zarządów wyłonią ludzi pragnących nie tylko nosić jakiś tytuł, ale ludzi takich, którzy przez swój wkład pracy organizacyjnej dźwigną rzemiosło na swoim terenie na wyższy poziom, co w reasumcji przyczyni się do ogólnego podniesienia rzemiosła a, w dalszym etapie i do rozwoju życia gospodarczego, co jest koniecznością w dzisiejszym okresie odbudowy kraju.

---

## Uwaga, Czytelnicy!

Pismo nasze zostało dopuszczone do obrotu pocztowego i zamawiać je można we wszystkich Urzędach i Agencjach pocztowych. Przedpłata kwartalna wynosi 35,— zł.

---

Mistrz mechaniki ortopedycznej

## Kazimierz Nowacki

Bydgoszcz, ul. Łużycka nr 31

Wykonuje aparaty ortopedyczne, sztuczne ręce, nogi oraz gorsety, wkładki itp., jak również wykonuje wszelkie recepty ortopedyczne.

Bydgoski Zakład Optyczny

właśc.

## B. MROZIŃSKI

BYDGOSZCZ

Aleje 1 Maja 11 - tel. 12-12

poleca

okulary oraz sprzęt optyczny i mierniczy

Kupujemy stale

akumulatory, lampy radiowe, części, radioodbiorniki, oraz polecamy nasze **WARSZTATY NAPRAW** wyposażone w najnowocześniejsze przyrządy pomiarowe

**JUPITER**

BYDGOSZCZ, STARY RYNEK 20 - TEL. 1865

Przedsiębiorstwo Przewozowe

## Józef Ziółkowski

Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 108

(Gdańska)

Telefon nr 19-55

## »KAPRYS«

CUKIERNIA

BYDGOSZCZ, Stary Rynek 16

Poleca:

znane wyroby ze swej dobroci jak: **torcy, ciastka we wielu odmianach, herbatniki, pierniki itp.**

HURT

DETAL

## WACŁAW BURCICKI

WARSZAWSKA WYTWÓRNIA RĘKAWICZEK  
BYDGOSZCZ, ULICA DWORCOWA NR 3

P O L E C A własnego wyrobu rękawiczki w wykwiutnym wykonaniu  
D Z I A Ł Y: konfekcji i galanterii skórzanej (w organizaceji)

FIRMA EGZYSTUJE OD 1911 ROKU

Pracownia futer

## Ignacy Piwnicki

mistrz kuśnierski

wykonuje wszelkie prace  
w zakresie kuśnierstwa

Bydgoszcz, Dworcowa 33, m. 6

## Jan Drązkowski

mistrz galanterii skórzanej

Bydgoszcz, Stary Rynek 18

Poleca własnego wyrobu:

**torbki, teki, nesesery i wszelką inną galanterię skórzaną damską i męską**

## P.K.O. Obrót czekowy dogodny i tani

czeki kasowe, przekazy do wszystkich miejscowości **bezpłatne przelewy** czeków kasowych płatnych w urzędach pocztowych.

Każdy Urząd Pocztowy jest zbiornicą P.K.O.

Popieraj  
„Rzemieślnika  
Pomorskiego“  
Twoje pismo  
rzemieślnicze!

## Od Redakcji i Administracji

Uprasza się Szanownych Czytelników o uiszczenie przedpłaty za I. kwartał 1946 r. w kwocie 35,- zł przez przekazywanie pocztą lub wpłacania bezpośrednio w biurze administracji.

Bydgoszcz, Jagiellońska 32, II piętro, pokój 2

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów przy Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska 32. Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 32, tel 32-08. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 15 do 17 (oprócz soboty). Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godziny 17-tej do 18-tej.

Czcionkami Drukarni Polskiej, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 19. E-08267

1946

KALENDAR  
„RZEMIEŚNIKA POMORSKIEGO” 1946

STYCZEŃ		LUTY		MARZEC		KWIECIEŃ		MAJ		CZERWIEC	
1 W	Nowy Rok	1 P	Ignacego	1 P	Albina	1 P	Hugona	1 S	Święto pracy	1 S	Jakuba
2 S	Makarego	2 S	M. B. Gromn.	2 S	Pawła	2 W	Franciszka	2 C	Zygmunta	2 N	Marcellina
3 C	Genowefy	3 N	Błażeja	3 N	Kunegundy	3 S	Marii Egipc.	3 P	Konst. 3 Maja	3 P	Cecyliusza
4 P	Tytusa	4 P	Andrzeja	4 P	Kazimierza	4 C	Izydora	4 S	Floriana	4 W	Franciszka
5 S	Telesfora	5 W	Agaty	5 W	Felicyty	5 P	Wincentego	5 N	Moniki	5 S	Bonifacego
6 N	Trzech Króli	6 S	Tytusa	6 S	Popielec	6 S	Celestyna	6 P	Jana	6 C	Norberta
7 P	Lucjana	7 C	Romualda	7 C	Tomasza z A.	7 N	Rufina	7 W	Flawii	7 P	Robertą
8 W	Seweryna	8 P	Jana z M.	8 P	Wincentego	8 P	Dionizego	8 S	Stanisława	8 S	Medarda
9 S	Marcjanny	9 S	Apolonii	9 S	Franciszki	9 W	Marcela	9 C	Grzegorza	9 N	Zielone Świąt.
10 C	Agatona	10 N	Scholastyki	10 N	40 Męczennik.	10 S	Michała	10 P	Izydora	10 P	Pon. Ziel. Św.
11 P	Honoraty	11 P	NMP. Lorel.	11 P	Fidelisa	11 C	Leona	11 S	Belarminy	11 W	Barnaby
12 S	Arkadiusza	12 W	Eulalii	12 W	Grzegorza	12 P	Makariusza	12 N	Pankracego	12 S	Onufry
13 N	Weroniki	13 S	Klemensa	13 S	Krzystyny	13 S	Hermenegil.	13 P	Serwacego	13 C	Antoniego
14 P	Hilarego	14 C	Walentego	14 C	Maiłdy	14 N	Justyna	14 W	Bonifacego	14 P	Bazylego
15 W	Pawła pust.	15 P	Faustyna	15 P	Klemensa	15 P	Anastazji	15 S	Zofii	15 S	Wita
16 S	Marcelego	16 S	Juliany	16 S	Cyryla	16 W	Lamberta	16 C	Jana N.	16 N	Trójcy Św.
17 C	Antoniego	17 N	Flawiana	17 N	Gertrudy	17 S	Inocentego	17 P	Paschalisa	17 P	Franciszka
18 P	Kat. św. Piotra	18 P	Szymona	18 P	Edwarda	18 C	Apoloniusza	18 S	Feliksa	18 W	Efremą
19 S	Henryka	19 W	Konrada	19 W	Józefa Ob. MP.	19 P	Leona	19 N	Piotra Cel.	19 S	Gerwazego
20 N	Fabiana	20 S	Leona	20 S	Klaudii	20 S	Teodora	20 P	Bernardyna	20 C	Boże Ciało
21 P	Agnieszki	21 C	Feliksa	21 C	Benedykta	21 N	Wielkanoc	21 W	Tymoteusza	21 P	Alojzego
22 W	Wincentego	22 P	Małgorzaty	22 P	Feliksa	22 P	Pon. Wielkan.	22 S	Heleny	22 S	Pauliny
23 S	Zaś. NMP.	23 S	Piotra Dam.	23 S	Katarzyny	23 W	Wojciecha	23 C	Andrzeja B.	23 N	Wandy
24 C	Tymoteusza	24 N	Macieja	24 N	Gabrieli	24 S	Jerzego	24 P	NMP. Wsp.	24 P	Jana Chrzczic.
25 P	Jana p.	25 P	Wiktoryna	25 P	Zw. N. M. P.	25 C	Marka	25 S	Grzegorza	25 W	Prospera
26 S	Polikarpa	26 W	Aleksandra	26 W	Teodora	26 P	Marcelina	26 N	Filipa	26 S	Jana i Pawła
27 N	Jana Złot.	27 S	Leandra	27 S	Jana Dom.	27 S	Piotra	27 P	Bedy i Marii	27 C	Władysława
28 P	Walerego	28 C	Romana	28 C	Jana Kapistr.	28 N	Pawła od K.	28 W	Augustyna	28 P	Ireneusza
29 W	Franciszka S.			29 P	Eustachego	29 P	Piotra z W.	29 S	Cyryła	29 S	Piotra i Pawła
30 S	Martyny			30 S	Anieli	30 W	Katarzyny	30 C	Wniebowstąp.	30 N	Emilli
31 C	Piotra			31 N	Balbiny			31 P	Anieli		
LIPIEC		SIERPIEŃ		WRZESIEŃ		PAŹDZIERNIK		LISTOPAD		GRUDZIEŃ	
1 P	Haliny	1 C	Piotra w Ok.	1 N	Bronisławy	1 W	Remigiusza	1 P	Wszyst. Św.	1 N	Natalii
2 W	Naw. NMP.	2 P	Alfonsa	2 P	Stefana	2 S	Tomasza	2 S	Dz. Zaduszny	2 P	Bibiany
3 S	Otona	3 S	Szczepana	3 W	Szymona	3 C	Teresy od D.J.	3 N	Huberta	3 W	Franciszka
4 C	Teodora	4 N	Dominika	4 S	Rozalii	4 P	Franciszka	4 P	Karola	4 S	Barbary
5 P	Antoniego	5 P	NMP. Śnieżn.	5 S	Wawrzyńca	5 P	Placyda	5 W	Witalisa	5 C	Krzystyny
6 S	Łucji	6 W	Przem. Pańsk.	6 P	Zachariasza	6 N	Brunona	6 S	Salomei	6 P	Mikołaja
7 N	Cyryla	7 S	Kajetana	7 S	Piotra	7 P	M. B. Różańc.	7 C	Engelberta	7 S	Ambrożego
8 P	Elżbiety	8 C	Cyriaka	8 N	Nar. NMP.	8 W	Brygidy	8 P	Klaudiusza	8 N	Niep. Pocz.
9 W	Weroniki m.	9 P	Romana	9 P	Piotra Kl.	9 S	Ludwika	9 S	Teodora	9 P	Leokadii
10 S	7 Braci Męcz.	10 S	Wawrzyńca	10 W	Mikołaja	10 C	Franciszka	10 N	Andrzeja	10 W	NMP. Lorel.
11 C	Pelagii	11 N	Zuzanny	11 S	Jacka	11 P	Wincentego	11 P	Marcina	11 S	Damazego
12 P	Jana Gw.	12 P	Klary	12 C	Imien. NMP.	12 S	Maksymiliana	12 W	Marcina Pap.	12 C	Aleksandra
13 S	Małgorzaty	13 W	Hipolita	13 P	Filipa	13 N	Edwarda	13 S	Stanisława K.	13 P	Łucji
14 N	Bonawentury	14 S	Euzebiusza	14 S	Pod. Krz. Św.	14 P	Kaliksła	14 C	Gertrudy	14 S	Spirydiona
15 P	Henryka	15 C	Wnleb. NMP.	15 N	Nikodema	15 W	Jadwigi	15 P	Alberta	15 N	Krzystyny
16 W	M. B. Szkapl.	16 P	Jacka	16 P	Cypriana	16 S	Gerarda	16 S	M. B. Ostrob.	16 P	Euzebiusza
17 S	Aleksego	17 S	Rocha	17 W	Justyny	17 C	Małgorzaty	17 N	Grzegorza	17 W	Pelagii
18 C	Fryderyka	18 N	Heleny	18 S	Józefa	18 P	Łukasza	18 P	Józefa	18 S	Oczek. NMP.
19 P	Winc. a Paulo	19 P	Bolesława	19 C	Januarego	19 S	Piotra z Alk.	19 W	Elżbiety	19 C	Urbana
20 S	Małgorzaty	20 W	Bernarda	20 P	Eustachego	20 N	Jana Kantego	20 S	Edmunda	20 P	Teofila
21 N	Praksedy	21 S	Joanny	21 S	Mateusza	21 P	Urszuli	21 C	Ofiar. NMP.	21 S	Tomasza
22 P	Odr. Polski	22 C	Tymoteusza	22 N	Maurycego	22 P	Korduli	22 P	Cecylii	22 N	Anastazji
23 W	Apolinarego	23 P	Filipa	23 P	Tekli	22 W	Seweryna	22 S	Klemensa	23 P	Wiktorii
24 S	Krzystyny	24 S	Barłomieja	24 W	Gerarda	23 S	Rafała	23 S	Jana od Krz.	24 W	Wigilia
25 C	Jakuba	25 N	Ludwika	25 S	Pelagiusza	24 C	Rafala	24 N	Katarzyny	25 S	Boże Narodz.
26 P	Anny	26 P	M. B. Częst.	26 C	Cypriana	25 P	Krzystyna	25 P	Jana	26 C	Św. Szczep.
27 S	Natalii	27 W	Józefa	27 P	Kosmy	26 S	Ewarysla	26 W	Waleriana	27 P	Jana Ew.
28 N	Wiktora	28 S	Augustyna	28 S	Wacława	27 N	Darłi	27 S	Felicyta	28 S	Młodzianków
29 P	Marty	28 S	Augustyna	29 N	Michała A.	28 P	Szymona	28 C	Saturnisa	28 S	Tomasza
30 W	Julity	29 C	Sabiny	30 P	Hieronima	29 W	Narcyza	29 P	Andrzeja	29 P	Eugeniusza
31 S	Ignacego	30 P	Róży	30 P		30 S	Alfonsa	30 S		31 W	Sylwestra
		31 S	Rajmunda			31 C	Lucylii				

Czytajcie i propagujcie

własne czasopismo fachowe „Rzemieśnik Pomorski”  
Organ Związku Cechów w Bydgoszczy.

Adres redakcji i administracji: Bydgoszcz, ulica Jagiellońska nr 32, telefon 32-08

T 01047